

## Depesza gratulacyjna z okazji święta narodowego Mongolii

WARSZAWA  
Z okazji 35 rocznicy proklamowania Mongolskiej Republiki Ludowej i ogłoszenia pierwszej konstytucji MRL, przewodniczący Rady Państwa ALEKSANDER ZAWADZKI, I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR WŁADYŚŁAW GOMUŁKA oraz prezes Rady Ministrów JÓZEF CYRANKIEWICZ przesłali depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Prezydium Wielkiego Huru Lu Lu MRL ZAMBARANGIJNA SAMBU I I sekretarza Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej, prezesa Rady Ministrów MRL JUMZAGIJNA CEDENBALA.

**Uchwałę  
Sejmu PRL  
w odpowiedzi  
na apel  
Rady Najwyższej  
ZSRR  
podajemy  
na stronie 2**

# NOWINY RZESZOWSKIE

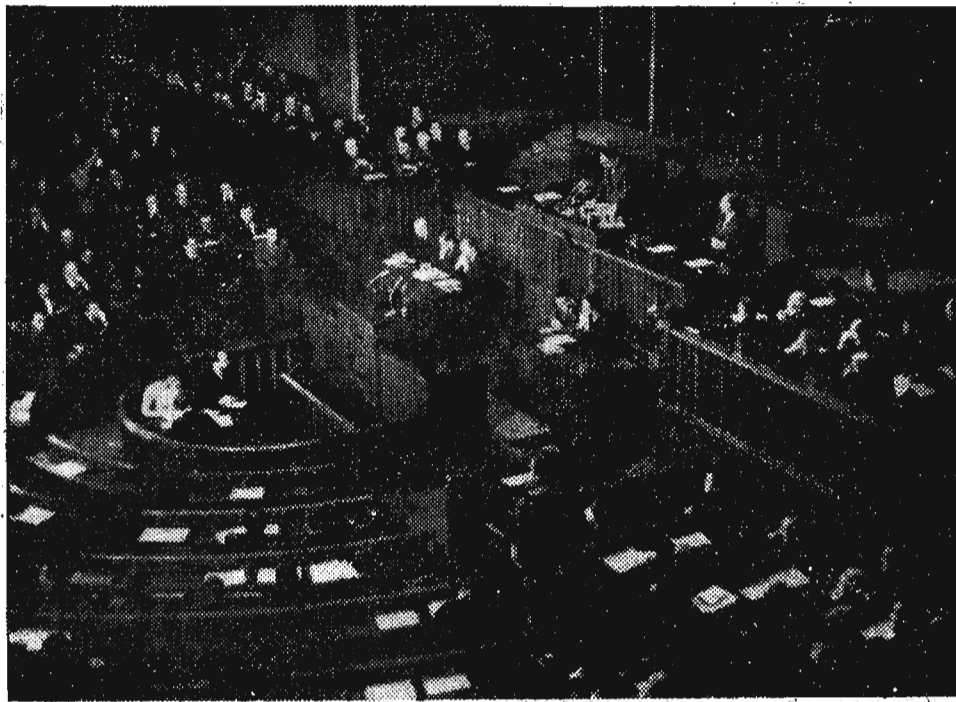
ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 54.733

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 226 (3255) — Rzeszów, piątek 27 listopada 1959 r.



Na zdjęciu: Marszałek Sejmu Czesław Wycech otwiera obrady sesji.  
CAF — fot. Wdowiński

Na zdjęciu: Expose wygłasza premier rządu — Józef Cyrankiewicz.  
CAF — fot. Tymiński

## Delegaci ziemi rzeszowskiej na III Kongres ZSL w Warszawie

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste pożegnanie delegatów udających się na rozpoczynające się w dniu dzisiejszym w Warszawie obrady III Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

W pożegnalnym spotkaniu wziął udział członek KC PZPR — I sekretarz KW tow. WŁADYŚŁAW KRUCZEK oraz przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego mgr Franciszek Świder. Za stołem prezydijskim zasiadali także m. in. mgr Franciszek Jagusztyn — przewodniczący Prezydium WRN, Franciszek Depa — wiceprezes i Franciszek Dąhal — sekretarz WK ZSL w Rzeszowie oraz Michał Ostrowski, członek Prezydium WK.

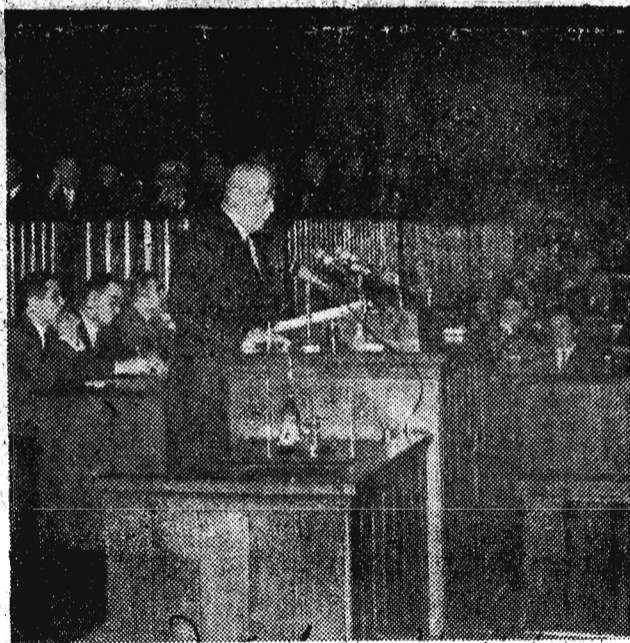
Na spotkaniu zabrał głos tow. Władysław Kruczek, który nawiązując do aktualnej sytuacji, jaka ukształtowała się w rolnictwie i do zadań stojących obecnie przed wsią rzeszowską, wyraził przekonanie, że członkowie ZSL czynnie i szczerze włączą się do realizacji wskazań III Plenum KC PZPR.

— Jestem przekonany — powiedział m. in. tow. Kruczek, że delegaci ziemi rzeszowskiej o tak bogatych tradycjach ruchu ludowego — dołożą też wszelkich starań, aby Kongres

spełnił pokładane w nim nadzieje.

Władysław Pałys w imieniu delegatów zapewnił kierownictwo KW PZPR, że delegaci ziemi rzeszowskiej pozostaną wierni sojuszowi robotniczo-chłopskiemu i dołożą starań, aby wprowadzić w życie uchwały III Plenum KC PZPR.

Na dworcu odjeżdżających żegnał ob. Michał Ostrowski, członek Prezydium WK ZSL w Rzeszowie.



## Amerykańska rakietka księżycowa spadła do Atlantyku

I tym razem nie udało się Amerykanom wysłać rakietki w pobliże Księżyca.

Wyrzucona w czwartek nad ranem z bazy na przylądku Canaveral na Florydzie wielka rakietka „Atlas-Able”, która miała umieścić 168-kilogramowego satelitę na orbicie okołoksiężycowej, o 380 tysięcy kilometrów od naszej planety, spadła na Ziemię już w

pierwszej godzinie lotu i obecnie spoczywa najprawdopodobniej na dnie Atlantyku.

Start nastąpił o planowanym czasie i 30-metrowa, podobna kształtem do butli rakietki znikła wkrótce w ciemnościach nocnego jeszcze nieba. Jednakże już w pół godziny po wlocie giganta, podano w bazie Canaveral, że nadajniki drugiego stopnia rakietki, które donosiły uczone o funkcjonowaniu mechanizmów czcionu, zamikły w 70 sekund po starcie, a więc jeszcze wtedy, gdy funkcjonował silnik pierwszego czcionu. W godzinę później ogłoszono oficjalnie, że „należy sądzić, iż drugi człon nie zapalił”.

Komunikat podawał, że w kilka minut po wlocie do rakietki oderwał się jakiś fragment i spadł do oceanu. Była to najprawdopodobniej część pierwszego stopnia pojazdu.

Ponieważ działał tylko pierwszy człon rakietki, pojazd za-

pewne nawet nie spłonął w atmosferze, lecz spadł na Ziemię, najprawdopodobniej do Atlantyku, nad którym wiodła trasa lotu.

Przynajmniej niepowodzenia próby będzie można określić po przejrzeniu filmów zrobionych w momencie startu i zbadaniu innych materiałów.

LONDYN  
W Jodrell Bank (Anglia), gdzie znajduje się jeden z największych na świecie radioteleskopów, uczeni brytyjscy na próżno oczekiwali sygnałów rakietki. Gdy upłynęła godzina, a urządzenia odbiorcze milczały, dyrektor obserwatorium, prof. Lovell, oświadczył, że pojazd nie wyszedł ponad radiohoryzont wysp brytyjskich, gdyż najprawdopodobniej nie odpalił drugi człon. Odebrany sygnał z Waszyngtonu oficjalnie wiadomość o niepowodzeniu próby, profesor polecił wycelować radioteleskop w poprzednim kierunku i poszedł na śniadanie. Reporterom oświadczył, że Stany Zjednoczone zamierzają przeprowadzić przed końcem br. jeszcze jedną próbę wysłania rakietki księżycowej.

25 bm. odbyły się w Mielcu, Łańcucie i Ustrzykach pierwsze na terenie województwa powiatowe konferencje partyjne. Uczestnicy tych konferencji dokonali oceny głównych kierunków pracy partyjnej w okresie sprawozdawczym, omawiając aktualnie stojące przed partią problemy, założenia rozwoju gospodarczego swoich powiatów oraz wybrali nowe władze partyjne jak również pierwszych delegatów na Wojewódzką Konferencję Partyjną w Rzeszowie. M. in. w Mielcu delegatem na Konferencję Wojewódzką wybrany został członek KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie tow. Władysław Kruczek.

Z UDZIAŁEM 177 delegatów, obradowała w Mielcu X Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza. W obradach uczestniczyli: członek KC, I sekretarz KW PZPR tow. Wł. Kruczek, zast. członka KC tow. St. Tkaczow oraz przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego tow. T. Dudziński.

Uczestnicy konferencji, stojąc na stanowisku, że kierownictwo organizacji mieleckiej jak i cała organizacja powiatowa realizowała w sposób słuszny uchwały III Zjazdu Partii, a w praktycznej działalności kierowała się uchwałami podjętymi na poprzedniej konferencji — równocześnie poddali krytycznej analizie istniejące jeszcze braki w pracy partyjnej na terenie powiatu mieleckiego.

W wielogodzinnej dyskusji nie tylko omówiono te problemy, ale przede wszystkim starano się szukać i wskazywać na takie metody pracy, które zabezpieczą wykonanie podjętych uchwał. Trochę o konsekwentną realizację zadań, stojących przed partią, przewijała się zresztą przez wszystkie niemal wystąpienia delegatów na konferencji.

W sprawach wiejskich na plan pierwszych wysuwano problem wzrostu partii. Mimo pewnej poprawy (w pierwszych 9 miesiącach 1959 roku przyjęto tutaj do partii 74 kandydatów z terenu wsi), wciąż jeszcze jako główne zadanie przed organizacją mielecką stoi sprawa rozbudowy już istniejących i zakładanie nowych wiejskich organizacji partyjnych. Konferencja oceniła również aktualnie istniejącą sytuację i nakreśliła konkretne zadania w sprawie dalszego rozwoju kółek rolniczych.

Przy omawianiu problematyki wiejskiej zwracano uwagę na fakty świadczące o pewnej poprawie sytuacji na odcinku świadczeń ze strony wsi. Zabierając głos w dyskusji, członek KC, I sekretarz KW tow. Wł. Kruczek mówił na wstępie o stojących przed partią trudnych zadaniach i o potrzebie wyciągnięcia wniosków płynących z tego dla organizacji partyjnych, dla administracji państwowej i gospodarczej. Analizując zadania stojące przed przemysłem

i wskazując na potrzebę uporządkowania gospodarki w zakładach przemysłowych, tow. Kruczek wskazywał m. in. na ten fakt, że inne kraje też nie są w stanie rozwijać swojej gospodarki bez podnoszenia wydajności pracy. W sytuacji jaka istnieje w wielu naszych zakładach przemysłowych, niezbędne będzie przeprowadzenie rewizji norm. „Dobrze zarabiać” — mówił tow. Kruczek — musi znaczyć również „dobrze pracować”. Innej drogi nie ma.

W swoim wystąpieniu zast. członka KC St. Tkaczow zaakcentował szczególnie obowiązki aparatu państwowego i gospodarczego w realizacji polityki partii i rządu.

Konferencja dokonała wyboru nowych władz partyjnych. W skład Komitetu Powiatowego wybrano 43 towarzyszy, I sekretarzem KP w Mielcu został ponownie wybrany tow. Michał Cygan. Dokonano również wyboru 17 delegatów na Wojewódzką Konferencję Partyjną, wybierając m. in. członka KC, I sekretarza KW PZPR tow. Wł. Kruczka, zast. członka KC tow. St. Tkaczowa, tow. tow. Dudzińskiego, Cygana i innych.

OPRÓCZ członków Plenum KP, w Konferencji w Łańcucie wzięli udział tow. tow.: Jan Mirek, członek Egzekutywy KW PZPR, Władysław Szozeński, instruktor Wydziału Rolnego KC PZPR, Zdzisław Czoja, zast.

## „Barburkowy” prezent

Wiertnicy Zakładu Geologiczno-Wiertniczego PN w Jasle odnieśli kolejny sukces. Odwiercony przez nich odwiert w rejonie kopalni „Węglówka”, jak na nasze warunki trysnął rekordową ilością ropy. 24 bm. nowy szyb dał samoczynnie ponad 25.000 kg cennego płynu. Czy wydobycie ropy z nowego szybu utrzyma się długo na takim poziomie — trudno przewidzieć.

Należy zaznaczyć, że odwiert ten najbardziej wysunięty w kierunku zachodnim od dotychczas eksploatowanych, otwiera perspektywę dla dalszych poszukiwań za ropą w rejonie Wysokiej Strzyżowskiej.

## Nowy rekord na „I-18”

MOSKWA  
Czwartkowa prasa radziecka donosi o nowym rekordzie wysokości, na samolocie „I-18”. Samolot, kierowany przez znanego pilota — oblatywacza Kokkinaki wznosił się na wy-

sokość 12 tysięcy metrów z ładunkiem o wadze 20 ton. Jest to pierwszy na świecie wypadek osiągnięcia tak wielkiej wysokości przez samolot, mający na pokładzie tak duży ładunek.

## 1.450.000 fr za znaczek

PARYŻ  
Fantastyczną cenę osiągnęła na licytacji w Paryżu jedyny znaczek, jaki w tym dniu znalazł się na licytacji. Sprzedano go za sumę 1.450 tys. franków.

Jest to znaczek amerykański z roku 1870 opiewający na 30 centów w kolorze niebieskim i czerwonym o odcieniu karminu. Znaczek przedstawia orła ze sztandarami i przez przecięcie obraz ten odbity jest po obu stronach znaczka.

## CIEKAWOSTKA

RADIO KIERUJE TRAKTOREM  
MOSKWA  
Grupa inżynierów z Krasnojarska słoń struowała urządzenie radiowe zasługujące z powodzeniem na traktorystę w pracach polowych. Znajdujący się na znacznej odległości operator przekazuje traktoro-

# DNIA

wi wszystkie niezbędne wskazówki za pomocą krótkofalówki i niewielkiej tablicy rozdzielczej. Traktor kierowany przy pomocy ra-

dia można używać do siewu, bronowania, kultywacji i innych prac. Autory wyraża chęć go również przystosować do spychaczy oraz maszyn do budowy dróg. Pierwszą partię traktorów kierowanych przez radio skierowano do oceny komisji państwowej.



# Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w odpowiedzi na apel Rady Najwyższej ZSRR do parlamentów wszystkich krajów świata

**S**ejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozważył i z głęboką sympatią przyjął apel Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich do parlamentów wszystkich krajów świata uchwalony dnia 31 października 1959 r.

Sprawa powszechnego i całkowitego rozbrojenia, którą wysunął przez wodniczący Rady Ministrów ZSRR Chruszczow w imieniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ stanowi centralny i najważniejszy problem doby obecnej.

Wiek atomu i opanowywanie przez człowieka przestrzeni kosmicznych stwarza nieograniczone możliwości wspaniałego rozkwitu nauki i techniki, dalszego postępowego rozwoju społeczności ludzkiej.

Równocześnie jednak przy istniejących obecnie środkach prowadzenia wojny, opierających się na współczesnych i stale rosnących zdobyczach nauki i techniki, powstaje realna groźba zniszczenia nie tylko osiągnięć ludzkiego geniuszu, ale także groźba dla życia ludzkiego na ziemi. Nagromadzone zapasy środków zniszczenia sprawiają, że narodom w każdej chwili, nawet w wyniku zwykłego nieumyślnego przy-padku grozić może nieobliczalna katastrofa.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w pełni podziela pogląd Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, iż najsukcesywniejszym wyjściem gwarantującym bezpieczeństwo powszechne jest osiągnięcie porozumienia rządów wszystkich państw, a zwłaszcza wielkich mocarstw, które ponoszą główną odpowiedzialność za losy świata, w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Nie ulega wątpliwości, że pragną tego

wszystkie narody i dlatego, przeniknięta głębokim humanizmem propozycja rządu ZSRR w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia znajduje wśród nich tak głęboki oddźwięk i wzrastające poparcie.

Wskazuje ona jedynie słuszną drogę do przeobrażenia stosunków międzynarodowych w kierunku wszechstronnej pokojowej współpracy narodów, regulowania problemów spornych za pomocą negocjacji i porozumień bez groźby konfliktów wojennych. Otwiera ona nie tylko dla przyszłych pokoleń, lecz i dla obecnej generacji osiągalną i realną perspektywę życia bez strachu i psychozy wojennej, bez ciężaru zbrojeń.

Po raz pierwszy w historii ludzkości w konkretny kształt obiera się myśl, że wojny nie są koniecznością, że powszechne rozbrojenie nie jest utopią. Siła i realizm tej idei wynika z faktu, że jej inicjatorem jest czołowe mocarstwo świata, dysponujące olbrzymią siłą ekonomiczną, obronną i naukową; że za jej realizacją całkowicie opowiadają się państwa socjalistyczne; że idea ta posiada oparcie w dążeniach i pragnieniach wszystkich narodów.

Niepowstrzymane tempo rozwoju ZSRR i wszystkich państw obozu socjalistycznego, ich skok w rozwoju nauki i techniki, ruch w obronie pokoju, obejmujący wszystkie kraje świata, a z drugiej strony postępująca rozpadał się system kolonialny przynoszą zasadnicze zmiany w światowym układzie sił; poczucie rzeczywistości narzuca dziś nawet wielu niedawnym zwolennikom zimnej wojny nieodwołalność wyboru drogi odprężenia i wykazuje absurdalność wyścigu zbrojeń.

Realizacja doniosłej propozycji ZSRR o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu zależy od zdecydowania i woli narodów, od stanowis-

ka rządów i parlamentów, na których spoczywa odpowiedzialność za losy ludów.

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że propozycja rządu ZSRR w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia stworzyła podstawę dla wspólnego wysunięcia i jednoczyliście przyjęcia przez wszystkich członków ONZ rezolucji w sprawie rozbrojenia. Stanowić to może i powinno zachętę do dalszych uzgodnionych działań w tym kierunku. Polska Rzeczypospolita Ludowa nie będzie ze swej strony szczędzić wysiłków, by przyczynić się do osiągnięcia porozumienia w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Naród polski zdaje sobie sprawę z tego, że w wyniku realizacji propozycji rządu ZSRR można będzie zwolnić dla celów pokojowych, pomnożenia materialnych i kulturalnych dóbr społeczeństwa, ogromne zasoby materialne; olbrzymie środki, które dotąd przeznaczają się na cele militarne mogą być użyte dla podniesienia dobrobytu i postępu państw wielkich i małych, rozwoju państw gospodarczo zacofanych; że dokonać może zasadniczego zwrotu w dziedzinie współpracy narodów i państw, zwrotu, który uczyniłby pokojowe współistnienie trwałą podstawą stosunków międzynarodowych, otworzyłby epokę pokojowego współzawodnictwa różnych światowych systemów społeczno-ekonomicznych.

Mimo korzystnych zmian, które nastąpiły w sytuacji międzynarodowej, i które stwarzają pomyślne przesłanki dla podjęcia i urzeczywistnienia wielkiej i śmiałej inicjatywy ZSRR, działają jednak w Europie i na innych kontynentach siły, które trwają na starych pozycjach, które wiążą realizację swych celów politycznych z utrzymywaniem napię-

cia i wyścigu zbrojeń i przeciwstawiają się uregulowaniu nabrzmiałych problemów międzynarodowych, piętrzą przeszkody na drodze rokowań między Wschodem a Zachodem. W Europie główną w tej mierze rolę spełniają ponownie siły militarystyczne i odwetowe NRF, ponieważ polityka zbliżenia nie odpowiada założeniom ich polityki podsycającej napięcia międzynarodowe. Tym większa istnieje w obecnej sytuacji konieczność skutecznego przeciwstawiania się tej niebezpiecznej tendencji.

Elementarnym obowiązkiem ciążącym na wszystkich, którzy ponoszą odpowiedzialność za losy swoich narodów, jest w chwili obecnej niepodjęcie żadnych kroków i niestwarzanie faktów, które mogłyby pogorszyć sytuację międzynarodową i utrudnić osiągnięcie porozumienia w sprawie rozbrojenia.

Sejm i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dawały już niejednokrotnie wyraz swemu stanowisku w sprawach dotyczących pokoju światowego. Pokojowa polityka zagraniczna Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tak jak polityka zagraniczna ZSRR oraz całego obozu socjalistycznego, wynika z samej istoty budownictwa socjalizmu. Konsekwencją takiego założenia jest pokojowa działalność rządu PRL w dziedzinie praktycznego układania stosunków ze wszystkimi państwami, działalność nasza w organizacjach międzynarodowych, wysiłki dla usunięcia groźby wojny wszędzie, gdzie ona się pojawi, w szczególności w sercu Europy, akcja na rzecz trwałego, pokojowego współistnienia i szerokiej współpracy międzynarodowej.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej

Ludowej wyraża przekonanie, iż w chwili bieżącej istnieje potrzeba zmobilizowania szerokiej opinii publicznej, wysiłków rządów, mężów stanu, parlamentów i parlamentarzystów, polityków, działaczy społecznych i naukowców dla uтворzenia drogi takim rozwiązaniom spornych problemów międzynarodowych, które zdecydowanie pchną świat na drogę pokoju. Możliwość takie stwarza obecnie radziecka propozycja w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Możliwość ta pomnaża fakt, że dziś coraz powszechniej dojrzała świadomość, iż w dobie rakiet kosmicznych i broni termojądrowej, wojna przestała być środkiem rozwiązywania sporów międzynarodowych.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uważa inicjatywę Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia za całkowicie odpowiadającą wymogom i najistotniejszemu potrzebom obecnej sytuacji międzynarodowej. Odpowiada ona żywotnym interesom i pragnieniom narodu polskiego, jak również interesom innych narodów świata. Dlatego Sejm Polski Ludowej gorąco popiera apel Rady Najwyższej Związku Radzieckiego do wszystkich parlamentów i oświadcza, że Polska Rzeczypospolita Ludowa uczyni ze swej strony wszystko, by wnieść swój wkład w dzieło walki o powszechne i całkowite rozbrojenie, które zagwarantuje bezpieczeństwo narodów, w walkę o zwycięstwo pokojowych metod rozwiązywania sporów międzynarodowych i pokojowe współistnienie państw o różnych systemach politycznych i społecznych.

## Z powiatowych konferencji partyjnych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przewodn. Prez. WRN oraz zaproszeni goście, m. in. Piotr Świątkiewicz, prezes PK ZSL i Czesław Krajewski, sekretarz KP SD w Łańcucie.

Konferencja różniła się nieco od poprzednich. Referat nie był jak zwykle wygłaszany, lecz otrzymali go wszyscy członkowie KP wcześniej w formie starannie opracowanej broszurki. Referat koncentrował się głównie wokół problemów, wysuniętych przez II i III Plenum KC. Dużo uwagi poświęcono w nim działalności podstawowych organizacji partyjnych, zwłaszcza wiejskich.

W powiecie łańcuckim praca POP na wsi jest na ogół zadowolająca. Wykazywało one dużo energii, jeżeli chodzi o rozwój kolek rolniczych. W tej chwili w powiecie nie ma ani jednej wsi, w której by nie działał samorząd chłopski. Ogółem do samorządu wiejskiego należy 2.170 chłopów. Jest to liczba stanowczo za mała, bowiem w skład kolek — choć tak licznych w powiecie — wchodzi zaledwie 15 proc. ogółu chłopów, biorąc pod uwagę ilość wszystkich gospodarstw.

Niektóre kółka za pieniądze uzyskane z Funduszu Rozwoju Rolnictwa oraz 25 proc. wkłady chłopów, zakupiły już ciągniki „Zetor” z komplectami maszyn, młocarnie oraz drobny sprzęt rolniczy.

W dalszym ciągu w pow. łańcuckim obserwuje się ujemne zjawisko spadku hodowli trzody chlewnej oraz zmniejszania się arealu upraw roślin paszowych. Nie docenia się tak cennej paszy, jaka jest kukurydza. W 1959 r. obsiano w powiecie łańcuckim kukurydzą zaledwie 75 ha.

W dyskusji poruszano problemy omawiane w referacie. Wskazywano na środki zmierzające do usprawnienia gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych i instytucjach, w czym powinny pomóc organizacje partyjne. Postulowano, aby na wsi służba rolna

poprzez kółka rolnicze propagowała wśród chłopów uprawę kukurydzy, pokazując na konkretnych przykładach, jakie korzyści daje gospodarce chłopskiej ta roślina. Mówiono też o rezerwach paszowych znajdujących się w powiecie, a dotąd nie wykorzystanych. Do nich należą m. in. łąki leśne oraz odpadyki uzyskiwane w czasie produkcji wódek w PZPS, które są — jak dotąd — niszczone. Postulowano też o większy udział nauczycielstwa ze średnich szkół rolniczych w pracach samorządu chłopskiego, gdzie mogliby dużo zrobić wygłaszając odczyty, udzielając chłopom fachowych porad itp.

Z kolei wybrano delegatów na Wojewódzką Konferencję oraz nowy Komitet Powiatowy. Delegatami z pow. łańcuckiego na Konferencję Wojewódzką PZPR są tow. tow.: **Zdzisław Czaja**, zast. przew. Prez. WRN, **Władysław Urban**, I sekretarz KP PZPR, **Roman Majer**, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Żołądzu, **Antoni Szybiś**, chłop ze wsi Sonina, **Edward Dul**, przewodn. Prez. PRN, **Anna Rejman**, chłopka ze wsi Czarna, **Tadeusz Bałtowski**, robotnik z Łańcuckiej Fabryki Srub.

Ukonstytuowana egzekutywa wybrała jednogłośnie sekretarzami KP tow. tow.: **Władysława Urbana**, **Władysława Czerwonkę** oraz **Ryszarda Kielbę**.

(edwi)

**W** USTRZYKACH DOLNYCH w Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej prócz 118 delegatów reprezentujących podstawowe organizacje partyjne z tego powiatu, wzięli m. in. udział: sekretarz KW PZPR tow. **Stanisław Wójcik** oraz zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW tow. **Zdzisław Kielar**.

Dyskusja nad referatami, które zresztą delegaci otrzymali na parę dni przed konferencją, skoncentrowała się głównie nad postępowaniem zagospo-

rowania leżących dotąd odłogiem ziem w pow. ustrzyckim. Było to odbiciem dyskusji, jaka toczy się w tej chwili wśród mieszkańców pow. ustrzyckiego nad uchwałą III Plenum KC PZPR. Wskazano np. w czasie obrad, że i w pow. ustrzyckim skup żywcą wykazuje w porównaniu z ubr. tendencje spadkowe. Delegaci wspominając o tym wielokrotnie sięgali do przykładów. Wspominano m. in., że pogłowię bydła w pow. ustrzyckim na 100 ha jest przeciętnie o 18 sztuk niższe niż w sąsiednim gospodarstwach w podobnych warunkach pow. leskim. To samo można powiedzieć o hodowli trzody chlewnej — na 100 ha jest jej tu mniej w porównaniu z pow. leskim o 15 sztuk.

W związku z tym wielokrotnie wskazywano, że najbardziej pilnym zadaniem pow. ustrzyckiego jest dalszy rozwój osadnictwa, co pozwoliłoby przynajmniej w pewnej mierze na złagodzenie tych dysproporcji. W myśl wytycznych w latach 1959—1965 w pow. ustrzyckim ma osiedlić się na nowych gospodarstwach przeszło 1.600 rodzin.

W uchwale, którą podjęto na zakończenie obrad zadanie pomocy w rozwoju osadnictwa uwytkowano szczególnie. Zobowiązano w niej przede wszystkim nowowybraną instancję partyjną do zwrócenia uwagi na sprawy związane z osadnictwem, a więc na właściwy dobór osadników, reagowanie na kredytowanie nowo osiedlonych gospodarstw, zwracanie uwagi na zaopatrzenie tych, którzy budują nowe budynki w materiały budowlane itp.

Wśród 7 delegatów wybranych na Konferencję Wojewódzką znajduje się m. in. sekretarz KW PZPR tow. **Stanisław Wójcik**.

I sekretarzem KP PZPR w Ustrzykach Dolnych został wybrany tow. **Eugeniusz Serbin**. W skład sekretariatu KP weszli ponadto tow. tow. **Władysław Tarnawski** i **Stanisław Szląg**.



### Gerard Philippe nie żyje

Gerard Philippe zmarł w Paryżu w środę po południu. Od kilku dni czuł się niezdrowo, nie brał tego jednak poważnie. Śmierć przy szła nagle — atak serca. Był przy nim wtedy reżyser filmu jego filmów, René Clair.

Władomość o tej śmierci wywarła głębokie wrażenie w Paryżu i daleko poza jego granicami. Wszędzie bowiem, gdzie dociera kino i teatr, znano, podziwiano i lubiano młodego artystę francuskiego, którego świat na, subtelna i pełna temperamentu gra postawiła w rzędzie najbardziej popularnych aktorów. Znała go również dobrze Moskwa jak i Warszawa, publiczność USA jak i NRD, Związku Radzieckiego jak i Japonii.

## Krwawy bandyta „NOW” przed sądem w Przemyslu

25 bm. przed rzeszowskim Sądem Wojewódzkim na sesji w Przemyslu rozpoczął się proces krwawego bandyty Michała Krupa, który jako członek nielegalnej „Narodowej Organizacji Wojskowej” brał udział w zamachach na posterunki MO i żołnierzy Armii Radzieckiej oraz w napadach rabunkowych na terenie Rzeszowszczyzny.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Michał Krupa, po dezercji z Milicji Obywatelskiej przyłączył się do „Narodowej Organizacji Wojskowej” i wziął udział w zamachu na stacjonującą w Kuryłowie w wyniku rozegranej bitwy 70 żołnierzy Armii Radzieckiej straciło życie. Tego samego dnia bandyta urządził krwawy pogrom ludności ukraińskiej w pobliskiej wsi Kulno, mordując 30 osób i paląc kilkadziesiąt budynków.

Bandyci z „NOW”, w której Krupa był erkaemistą, dokonali także mordu na kilkunastu osobach narodowości żydowskiej oraz masowych rzezi na ludności ukraińskiej w Piskorowicach, gdzie spalono kilkanaście zabudowań i w iscie hitlerowskim stylu

wymordowano 120 osób, a następnie w Dobczy, pow. Jarosław, gdzie znów spalono kilkadziesiąt budynków i wymordowano blisko 20 mieszkańców.

Michał Krupa wraz z bandą „NOW” dokonał także szeregu zamachów na funkcjonariuszy MO oraz napadów na posterunki, m. in. na terenie powiatów: Leżajsk, Nisko, Jarosław w woj. rzeszowskim oraz pow. Biłgoraj w woj. lubelskim. W miejscowości Potok Górny, pow. Biłgoraj, bandyci zamordowali 4 milicjantów.

Bandyta dokonał również wielu napadów rabunkowych, m. in. na magazyn zbożowy w Leżajsku oraz na rezerwe w Sokolowie. Brał również udział w kilkunastu napadach rabunkowych na chłopów z okolicznych wsi, na młyny i PCR, gdzie zabierał pleńnię i sprzęt, rozbił traktory oraz maszyny.

W chwili ujęcia go Michał Krupa miał przy sobie istny arsenał, m. in. granaty oboonne, broń palną krótką i długą, a w rozmaitych schowkach — RKM, pistolety maszynowe, parabelum, nagan i visa.

Proces krwawego bandyty potrwa kilka dni. Przesłuchanych zostanie kilkadziesiąt świadków.

## Po meczu NRF — Polska

Prasa zachodnio-niemiecka przy nosi pod wielkimi tytułami informacje o zwycięstwie piłkarzy polskich w eliminacyjnym meczu przedolimpijskim z NRF. „Polacy byli nie do pokonania”. „Reprezentacja Polski we wspaniałej formie” — oto kilka z nich.

„Der Mittag” w sprawozdaniu o meczu pisze: „Polacy mieli wspaniałą drużynę. Faktu tego nie można pominąć. Wydawało się, że gdy na początku spotkania jedynastka niemiecka ruszyła do bramkowego ataku, Polacy zostali wybici z konceptu. Ale wówczas zespół polski wykazał duże doświadczenie. Drużyna polska była doskonała technicznie”.

Trener Herberger powiedział po meczu: „Nie mieliśmy iluzji już przed spotkaniem. Mecz wypadł tak, jak przewidywano. Polacy stanowili tak silny zespół, jakiego się spodziewano. W obecnej formie można ich porównać z naszą reprezentacją krajową”.

Trener zespołu NRF Gawliczek: „Byłem oczarowany postawą naszej drużyny. Przeciw silnej re-

prezentacji Polski nasi chłopcy dali z siebie wszystko. Po przeważeniu Polacy wykorzystali swą przewagę kondycyjną i techniczną”.

**Pik Fiałek**, wiceprezes PZPN: „Sądziłbym, że mecz z NRF będzie znacznie trudniejszy. Nęd spodziewane dobrze wypadł nasz atak. Moim zdaniem, najlepszymi piłkarzami reprezentacji NRF był prawoskrzydłowy Ruch”.

**Prawy łącznik Pohl**: „Drużyna niemiecka była bardzo ambitna, nie ustępowała nam przede wszystkim pod względem techniki. Najbardziej podobał mi się Schaefer i Ruch”.

**Sędzia Versyp** (Belgia): „Przed przerwą gra była dość twarda. Polacy stanowili bezspornie lepszy zespół”.

## Odzyskała przytomność po 8 miesiącach

**PARYŻ** 6-letnia Francine l'Homme odzyskała przedwczoraj przytomność po wypadku samochodowym, jakiemu uległa wraz ze swymi rodzicami przed 8 miesiącami.

Francine przebywała przez te 8 miesięcy w szpitalu Couclommiers w pobliżu Paryża i lekarze nie mieli już wielkich nadziei, iż uda się przywrócić jej przytomność. Przedwczoraj podano, że odzyskała ona przytomność, ma normalny puls i apetyt.

### Komunikat Totalizatora

P. P. Totalizator Sportowy zawiadania, że w specjalnym konkursie sportowym Totalo-Lotek z dnia 22 listopada 1959 r. stwierdzono:	5.912 rozwiązań z 4 trafieniami wygrane po zł 358
109 rozwiązań z 5 zw. trafieniami wygrane po zł 13.434	118.200 rozwiązań z 3 trafieniami wygrane po zł 24
	Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.



Dwie debiety konferencje

# SAMORZĄD PORZĄDKUJE GOSPODARKE

Uchwała ostatniego Plenum KC PZPR zaleca samorządom robotniczym, organizacjom partyjnym i dyrekcjom szeregowe uporządkowanie gospodarki na każdym odcinku pracy. Raz na zawsze muszą zniknąć przejawy rozrzutności, przekraczanie funduszu plac, niezasadnione zatrudnienia ponad stan, podrażniania kosztów i słabej dyscypliny pracy. W tych bowiem dziedzinach nagromadziło się w latach poprzednich jak również w roku bieżącym sporo nieprawidłowości. Obradujące obecnie w zakładach pracy Konferencje Samorządu Robotniczego mają przede wszystkim za zadanie znalezienie metod i środków usunięcia tych nieprawidłowości.

Plenum za najpilniejsze. Długość i posiedzenia KSR, poświęconego tematyce III Plenum. Wiele punktów dotyczy podjęcia nowej produkcji, zamierzonych inwestycji itd.

Szuka dziury w całym — odpowiedzą mi w ZPG. Bynajmniej. Przyznaję mi chyba rację, że uchwały III Plenum potraktowano trochę formalnie, że „sztandarowo-przodujący” nastrój przysionął uczestnikom VII KSR wiele istniejących jeszcze braków. Tym bardziej, że również w produkcji, odznaczonym po dwakroć w roku bieżącym, sąsiednim zakładowi konferencja miała zupełnie inny charakter. Tym sąsiednim zakładem jest Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego.

Plenum za najpilniejsze. Długość i posiedzenia KSR, poświęconego tematyce III Plenum. Wiele punktów dotyczy podjęcia nowej produkcji, zamierzonych inwestycji itd.

Szuka dziury w całym — odpowiedzą mi w ZPG. Bynajmniej. Przyznaję mi chyba rację, że uchwały III Plenum potraktowano trochę formalnie, że „sztandarowo-przodujący” nastrój przysionął uczestnikom VII KSR wiele istniejących jeszcze braków. Tym bardziej, że również w produkcji, odznaczonym po dwakroć w roku bieżącym, sąsiednim zakładowi konferencja miała zupełnie inny charakter. Tym sąsiednim zakładem jest Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego.

Sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów przyznany Zakładom Przemysłu Gumowego w Dębicy, jako najlepszemu zakładowi w przemyśle chemicznym, stanowi poważne wyróżnienie. Młoda i dzielna załoga zaszczyt ten spotkała za duże osiągnięcie produkcyjne, za oszczędności surowcowe, za wprowadzanie postępu technicznego i ogólną dbałość o zakład. Ten fakt powinien spowodować wprowadzenie na prawde dobrej organizacji pracy, na prawde idealnych porządków w zakładzie. Czy tak jest już w istocie. W wielu dziedzinach na pewno tak, w innych — jeszcze nie. Dla przykładu wymienię tu: duże straty na produkcji braków (około 650 tys. zł), niewykonanie planu asortymentowego, przekroczenie kosztów ogólnofabrycznych, funduszu plac (214 tys. zł), duże zapasy ponadnormatywne w surowcach i gotowych wyrobach (23 mln zł) oraz słaba jeszcze mimo „wszystko dyscyplina pracy. W ciągu 9 miesięcy robotnicy i pracownicy opuścili 16.154 dni na skutek zwolnień lekarskich. A że nie były one jednakowo słuszne, stwierdziły zakładowe komisje kontrolujące choroby.

Szuka dziury w całym — odpowiedzą mi w ZPG. Bynajmniej. Przyznaję mi chyba rację, że uchwały III Plenum potraktowano trochę formalnie, że „sztandarowo-przodujący” nastrój przysionął uczestnikom VII KSR wiele istniejących jeszcze braków. Tym bardziej, że również w produkcji, odznaczonym po dwakroć w roku bieżącym, sąsiednim zakładowi konferencja miała zupełnie inny charakter. Tym sąsiednim zakładem jest Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego.

Plenum za najpilniejsze. Długość i posiedzenia KSR, poświęconego tematyce III Plenum. Wiele punktów dotyczy podjęcia nowej produkcji, zamierzonych inwestycji itd.

Szuka dziury w całym — odpowiedzą mi w ZPG. Bynajmniej. Przyznaję mi chyba rację, że uchwały III Plenum potraktowano trochę formalnie, że „sztandarowo-przodujący” nastrój przysionął uczestnikom VII KSR wiele istniejących jeszcze braków. Tym bardziej, że również w produkcji, odznaczonym po dwakroć w roku bieżącym, sąsiednim zakładowi konferencja miała zupełnie inny charakter. Tym sąsiednim zakładem jest Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego.

Wokół tych zagadnień powinna być rozwinąć się dyskusja, dyskusja konkretna i analityczna. Takiej nie doczekałem się mimo 6-godzinnej obecności na posiedzeniu i mimo nawoływania do rzeczowych wystąpień ze strony głównego referenta. Głosy w dyskusji techny ogólnikowością, tematami aktualnie mało ważnymi.

Szeroko rozwodzono się nad sprawami szkolenia, likwidacji domu wczasowego itp. Unikano spraw drażliwych, dotyczących poszczególnych grup, lub osób. Ostrożna wypowiedź o nierównomiernym wzroście średnich plac w stosunku do wydajności pracy w niektórych wydziałach przesłała bez większego wrażenia.

Uchwała konferencji postanawia szereg punktów programowych — co do których istnieje zdanie, że zakład i ludzie powinni to zrobić z obowiązkiem bez specjalnej uchwa-

Wokół tych zagadnień powinna być rozwinąć się dyskusja, dyskusja konkretna i analityczna. Takiej nie doczekałem się mimo 6-godzinnej obecności na posiedzeniu i mimo nawoływania do rzeczowych wystąpień ze strony głównego referenta. Głosy w dyskusji techny ogólnikowością, tematami aktualnie mało ważnymi.

Szeroko rozwodzono się nad sprawami szkolenia, likwidacji domu wczasowego itp. Unikano spraw drażliwych, dotyczących poszczególnych grup, lub osób. Ostrożna wypowiedź o nierównomiernym wzroście średnich plac w stosunku do wydajności pracy w niektórych wydziałach przesłała bez większego wrażenia.

Uchwała konferencji postanawia szereg punktów programowych — co do których istnieje zdanie, że zakład i ludzie powinni to zrobić z obowiązkiem bez specjalnej uchwa-

Przyznam się otwarcie, że nie znalazłbym skali porównawczej do oceny realizacji poszczególnych zagadnień, gdybym brał udział tylko w jednym posiedzeniu samorządu robotniczego, np. w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy. Na podstawie tylko tej KSR miałbym sporo trudności w ocenie poczyną samorządu i w przedmiocie głębszej dyskusji nad problemami wysuniętymi przez III

Przyznam się otwarcie, że nie znalazłbym skali porównawczej do oceny realizacji poszczególnych zagadnień, gdybym brał udział tylko w jednym posiedzeniu samorządu robotniczego, np. w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy. Na podstawie tylko tej KSR miałbym sporo trudności w ocenie poczyną samorządu i w przedmiocie głębszej dyskusji nad problemami wysuniętymi przez III

Przyznam się otwarcie, że nie znalazłbym skali porównawczej do oceny realizacji poszczególnych zagadnień, gdybym brał udział tylko w jednym posiedzeniu samorządu robotniczego, np. w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy. Na podstawie tylko tej KSR miałbym sporo trudności w ocenie poczyną samorządu i w przedmiocie głębszej dyskusji nad problemami wysuniętymi przez III

Przyznam się otwarcie, że nie znalazłbym skali porównawczej do oceny realizacji poszczególnych zagadnień, gdybym brał udział tylko w jednym posiedzeniu samorządu robotniczego, np. w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy. Na podstawie tylko tej KSR miałbym sporo trudności w ocenie poczyną samorządu i w przedmiocie głębszej dyskusji nad problemami wysuniętymi przez III

Przyznam się otwarcie, że nie znalazłbym skali porównawczej do oceny realizacji poszczególnych zagadnień, gdybym brał udział tylko w jednym posiedzeniu samorządu robotniczego, np. w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy. Na podstawie tylko tej KSR miałbym sporo trudności w ocenie poczyną samorządu i w przedmiocie głębszej dyskusji nad problemami wysuniętymi przez III

Przyznam się otwarcie, że nie znalazłbym skali porównawczej do oceny realizacji poszczególnych zagadnień, gdybym brał udział tylko w jednym posiedzeniu samorządu robotniczego, np. w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy. Na podstawie tylko tej KSR miałbym sporo trudności w ocenie poczyną samorządu i w przedmiocie głębszej dyskusji nad problemami wysuniętymi przez III

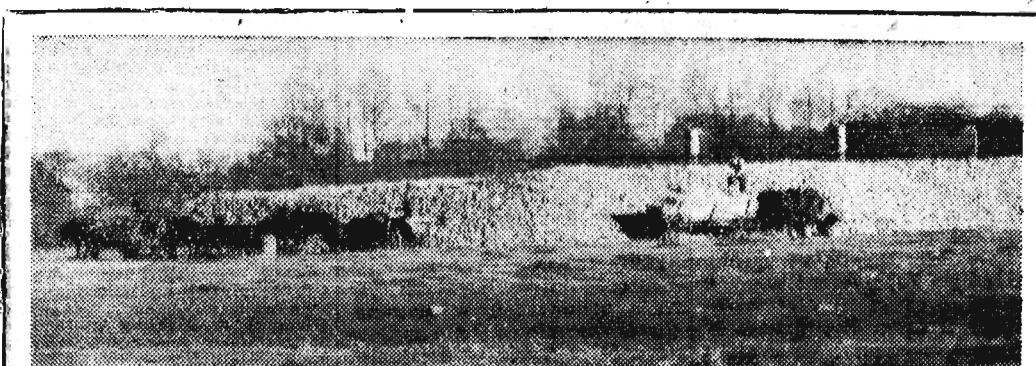
Przyznam się otwarcie, że nie znalazłbym skali porównawczej do oceny realizacji poszczególnych zagadnień, gdybym brał udział tylko w jednym posiedzeniu samorządu robotniczego, np. w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy. Na podstawie tylko tej KSR miałbym sporo trudności w ocenie poczyną samorządu i w przedmiocie głębszej dyskusji nad problemami wysuniętymi przez III

Przyznam się otwarcie, że nie znalazłbym skali porównawczej do oceny realizacji poszczególnych zagadnień, gdybym brał udział tylko w jednym posiedzeniu samorządu robotniczego, np. w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy. Na podstawie tylko tej KSR miałbym sporo trudności w ocenie poczyną samorządu i w przedmiocie głębszej dyskusji nad problemami wysuniętymi przez III

Przyznam się otwarcie, że nie znalazłbym skali porównawczej do oceny realizacji poszczególnych zagadnień, gdybym brał udział tylko w jednym posiedzeniu samorządu robotniczego, np. w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy. Na podstawie tylko tej KSR miałbym sporo trudności w ocenie poczyną samorządu i w przedmiocie głębszej dyskusji nad problemami wysuniętymi przez III

Przyznam się otwarcie, że nie znalazłbym skali porównawczej do oceny realizacji poszczególnych zagadnień, gdybym brał udział tylko w jednym posiedzeniu samorządu robotniczego, np. w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy. Na podstawie tylko tej KSR miałbym sporo trudności w ocenie poczyną samorządu i w przedmiocie głębszej dyskusji nad problemami wysuniętymi przez III

Przyznam się otwarcie, że nie znalazłbym skali porównawczej do oceny realizacji poszczególnych zagadnień, gdybym brał udział tylko w jednym posiedzeniu samorządu robotniczego, np. w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy. Na podstawie tylko tej KSR miałbym sporo trudności w ocenie poczyną samorządu i w przedmiocie głębszej dyskusji nad problemami wysuniętymi przez III



Buraki cukrowe dostarczane są do cukrowni Przeworsk pociągami, autami i furmankami. Przy pomocy wody transportowane są one do urządzeń płuczkowych.

W płuczkach są one myte i wyrzucane na wodooddzielacz, z którego poprzez inne urządzenie buraki podawane są do krawalnic. Z krawalnic krawalnik wylatuje na transporter gumowy, a ten z kolei przenosi je do dyfuzji. Sok otrzymywany z dyfuzji ciągnących typu Oliwa poddawany jest oczyszczeniu i zagęszczeniu. Następnie gotuje się cukrzyce pieruszą na wazelnikach. Ta z kolei poddawana jest wirowaniu na wirówkach, z których wysypuje się już biały siódki cukier.

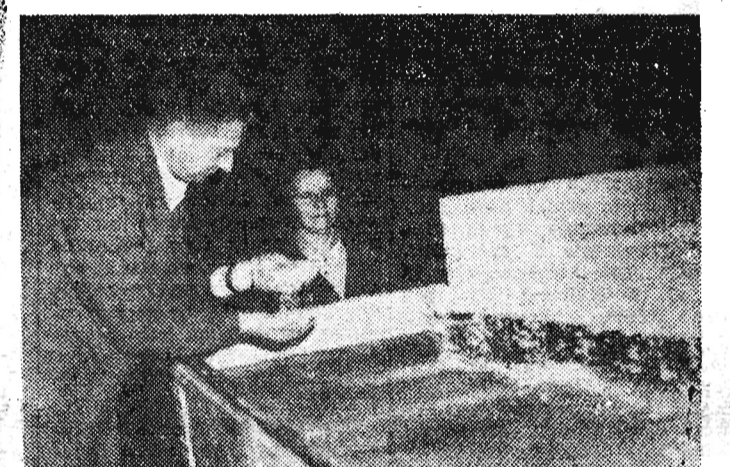


Cukrownia Przeworsk rozpoczęła kampanię 2 października br. a przewidywane zakończenie tej kampanii nastąpi w styczniu 1960 r.

## CUKROŃIA



W obiektywie



## Budujemy Politechnikę w Rzeszowie

Jak wiadomo w Rzeszowie prowadzi się budowę jedynaczki — Politechniki, pierwszej w naszym województwie wyższej uczelni. Pierwszy wydział rzeszowskiej Politechniki — mechaniczny zlokalizowany został w zbiegu ulic M. Curie-Skłodowskiej oraz Zwirki i Wigury. Powstaje on częściowo w oparciu o dotychczasowe pomieszczenia Wicezastawcy Studium Politechniki Krakowskiej i budowa i adaptacja budynku. Od podstaw buduje się tylko salę warsztatową. Ukończenie budowy obiektów wydziału mecha-

foto i tekst M. Kopeć

**P**ROBLEM sygnalizowany w tytule uosiarzał, dostarcza i zapewne długo jeszcze będzie dostarczał krytycznego materiału dla tych wszystkich, którzy z racji pełnionych obowiązków stykać się z nim będą bliżej. Zresztą nie tylko im — postronny obserwator też niejedno dostrzeże, często upomni się o wprowadzenie porządku.

Stanowiska, obok wielu zalet mają i to do siebie, że ludzi o słabych charakterach i miernej wiedzy, ludzi dufnych i zarozumiałych po prostu deprawują. A wtedy nie ma już innego wyjścia — trzeba zmieniać, szukać nowych, lepszych. Rzecz w tym, aby taka decyzja podejmowana była w porę. A z tym gorzej. Zdara się, „musi” taki prezes, przewodniczący, czy nawet sam dyrektor, narobić solidnego bałaganu, zgromadzić ładny zbiorek kantów, przepić sporo grosza ze skatupy państwowej, załatwić po kumotersku dziesiątki spraw zanim padnie twarde słowo: zwolnić! Byliśmy, jesteśmy dla nich liberalni, za barazo liberalni!

Zycie przynosi różne obrazy z zakresu spraw dotyczących ludzi i stanowisk. Przed dwoma laty wybierano na stanowiska do rad narodowych wyłącznie najlepszych, mimo to przecieki do rad, na stanowisko też pewien odsetek ludzi bezwartościowych, którzy nie sprokali, lub nie chcieli sprostać obowiązkom.

Zycie, powiadają, najlepszy rentgen. Prześwietli człowieka bezbłądnie. Tak jak to zrobiło choćby z Władysławem Orkiszem, do niedawna jeszcze przewodniczącym Prezydium GRN w Małej pow. Ropczyce. Dwa lata wstecz mówiono mu, że stanowisko to przede

wszystkim obowiązki, praca, nawet ciężka praca, a on to wszystko „zrozumiał”, że stanowisko to okazja do robienia machlojek, do popicia z racji umorzenia sąsiadowi obowiązkowych dostaw, do nierobstwa. Stały człowiek. Na własnej gospodarce radzi sobie jeszcze jako tako, a do gromadzkiej nie dorósł.

Orkisz do niedawna był również w partii. Dziś już nie jest. Dla Orkiszów partia ma ciężką rękę. Człowiek może się mylić raz. A Orkisz „mylił się” zbyt często.

# LUDZIE I STANOWISKA

W powiecie ropczyckim, bo o nim tutaj mówią, ostatnie miesiące dostarczyły więcej takich przykładów. Pozbawieni zostali stanowisk i surowo ukarani przez partię przewodniczący prezydiów gromadzkich rad narodowych w Wielopolu Skrzyńskim — Józef Błażejewski, w Czarnej Sędziszowskiej — Ziobro, w Lubzinie — Adam Mazur. Podając ten ostatni przykład jestem niecisły i dlatego prostuję — usunięty, ale nie ukarany. Zobaczymy choćby z prostej ciekawości za co człowiek piastujący stanowisko może być... nie karany — a więc kolejno: za nadużycia, za świadome ukrywanie gruntów będących własnością bogatej lubzińskiej parafii, za roztrwonienie państwowych pieniędzy. Dziwne?

Moim zdaniem tak. Zdaniem Powiatowego Komitetu ZSL w Ropczycach (Mazur jest członkiem Stronnictwa) wygląda, że nie. W każdym bądź razie tak mówią fakty. Niedobre fakty — tym bardziej, że nieodosobnione.

W gromadzie Kamionka przewodniczącym Prezydium GRN jest niejaki Ciężkowski. Wybrany w ostatnich wyborach w sytuacji, jak to się mówi, kiedy nie było lepszego, a kto wie może się człowiek wyrobi... A no, nie ma co mówić, „wyrobił się”. Niegdyś zaglądał do Saja, powiedzmy, raz w miesiącu, dziś trzy

razy... w tygodniu. Wizyty u Saja, jak można się domyśleć mają jeden główny cel — wódkę. Właściciel tej utajonej, a mimo to znanej i jak widać cenionej przez niektórych knajpy od 10 lat prowadzi bezkarnie swój proceder. Setki jemu podobnych w międzyczasie wpadło paskudnie, a Sajowi nic. Do Kamionki oddzielonej od świata lasami i piaszczystą drogą nie często się zagląda, życie płynie tutaj spokojnie, bez wstrząsów...

Sam przewodniczący w ciągu 2 lat wyżył się resztek swojego autorytetu i to jest opinia wszystkich, poczynając od sekretarza Komitetu Powiatowego, a kończąc na przypadkowym rozmówcy, mieszkańcu Kamionki. W powiecie mówią o tym mniej więcej tak: zdajlibyśmy, ale za mało argumentów (?) w

gromadzie znów inaczej: po co zdejmować kiedy do nowych wyborów bliżej niż dalej — niech już posiedzi...

Gdyby to wszystko odnosiło się do Kamionki i do Ciężkowskiego — pal licho, niech posiedzi... Pytanie jednak, i to chyba na czasie, przez ile trzeba by przemożać takich Ciężkowskich, aby sprowadzić problem z piaszczynny powiatu na płaszczyznę powiatową? I dalsze pytanie — ile zmarnowanej inicjatywy społecznej przez to, że przewodniczący jakby nie było — reprezentant władzy raz po raz stawia się wobec całej gromady w pozycji delikatnie mówiąc... chwiejnej? I jeszcze jedno pytanie: ile jest lekceważenia obowiązków zarządzących ze strony ludności tylko dlatego, że o Ciężkowskim mówi się we wsi nie inaczej jak z wyrozumiałym uśmiechem na ustach? Ile to kosztuje w przeliczeniu na zmarnowane pieniądze, ile w przeliczeniu na zaległości w obowiązkowych dostawach, a ile w przeliczeniu na niewymerne wprowadzić, ale nieodwracalne straty, jakie ponosi instytucja rad narodowych jako taka?

Rachunek na pewno nietatowy choćby z uwagi na nagromadzenie pozycji. Za to bilans nie trudny do przewidzenia, bo z całą pewnością ujemny. W ostatnich dniach, choć do końca roku jeszcze wiele dni, o bilansach mówimy dużo, z troską o ich bieżące rezultaty. Nie przypadkiem też powstała i ta próba rachunku.

J. FILIPOWICZ



## W realizacji programu rolnego partii nie powinno zabraknąć młodzieży

Ostatnio odbyło się w Rzeszowie Plenum ZW ZMW. Na porządku obrad stała sprawa udziału młodzieży wiejskiej w życiu gospodarczym wsi i zadań, jakie wynikają dla ZMW z wytycznych II i III Plenum KC PZPR. Plenum ZW ZMW przedyskutowało wiążące się z tym problemy i wysunęło plan działania dla organizacji.

Jakie to były problemy i jaki jest ten plan?

ZMW liczy w naszym województwie 21 tys. członków, z tego 73 proc. pracuje bezpośrednio na roli. W swych poczynaniach Związek dużo uwagi poświęca upowszechnianiu oświaty rolniczej, wpaianiu młodzieży zamiłowania do rolnictwa i wskazaniu jej możliwości osiągnięcia z gospodarstwa lepszych rezultatów.

Problem pierwszy — to młodzież a kółka rolnicze. Niedługo jak w Bzchórze i Nagoszynie młodzi byli organizatorami kółek rolniczych. Wielu z nich dobrze pracuje w ich zarządkach. Ale mimo to młodzież stanowi zaledwie 2 proc. członków kółek rolniczych. Wobec tego Plenum postawiło jako pierwszoplanowe zadanie dla członków organizacji — wstępowanie do kółek rolniczych oraz zobowiązało wszystkie Instancje ZMW, koła i aktyw do szerokiego współdziałania ze Związkiem Kółek Rolniczych i spółdzielczością wiejską.

Znajdujemy się na początku ogromnego procesu mechanizacji rolnictwa. Młodzież jest w nim żywotnie zainteresowana. Tu i ówdzie jak np. w Smolarzynie (pow. Łańcut) młodzi dają swój wkład finansowy na zakup traktorów i maszyn dla kółek rolniczych. Warto tę inicjatywę upowszechnić. Ale nie tylko taki udział możemy wnieść do tego procesu. Przygotowanie kadr traktorzystów, elektryków itp. to również sprawa ZMW. Plenum przyjęło z uznaniem inicjatywę koła ZMW w Krzemiennej, które wysyłało jednego ze swych członków na kurs traktorzystów ufundowało mu z własnych środków stypendium. Plenum proponuje, by inne koła poszły za tym przykładem.

Jest na wsi wiele kursów samochodowych, motocyklowych, radiotechnicznych itp. To bardzo dobrze. Za mało jest jednak kursów technicznych przygotowujących młodego rolnika do pracy produkcyjnej, zaznajamiających go z silnikiem elektrycznym czy spalinowym, maszynami rolniczymi. Postanowiono jeszcze w br. uruchomić 2-tygodniowe szkolenie w tej dziedzinie. W przyszłości będzie ono organizowane systematycznie, a po jego ukończeniu uczestnicy tworzyć będą brygady mechanizacji rolnictwa.

Wiele ile ogólnej ilości mleka przeznaczane jest w naszym województwie na sprzedaż do mleczarni? 8 procent. Reszta idzie przeważnie na potrzeby gospodarstwa, w tym ogromna ilość na karmienie świń. By zlikwidować tę i inne anomalie w naszym rolnictwie potrzebne jest umiejętne wykorzystanie wszystkich możliwości gospodarstwa, a co za tym idzie podniesienie kwalifikacji rolników. ZMW prowadzi to poprzez szkoły PR, zespoły przysposobienia rolniczego i spółdzielczego. W roku bieżącym pracowało u nas około 500 zespołów PR, które osiągnęły bardzo ładne wyniki w swojej pracy. Chodzi teraz o to, by te doświadczenia z działek PR stosować szeroko na większych polach pól, by cała wiedza teoretyczna nabyta w zespołach znalazła zastosowanie w praktyce. Postulując to Plenum wysunęło zarazem wniosek rozszerzenia tematyki zajęć w zespołach PR oraz takie propozycje, jak: zorganizowanie konkursu na uprawę kukurydzy, urządzenie pokazowego żywienia bydła i trzody chlewnej kukurydzą, zorganizowanie 100 hodowlanych zespołów PR, które zwiększyłyby ogółnie trzody chlewnej o 1000 sztuk, ogłoszenie konkursu na dowolny drobiu dla dziewcząt.

Ponadto wysunięta została inicjatywa nawiązania kontaktu z wiejskimi drużynami ZHP celem współpracy w zakresie hodowli królików.

Niesposób omówić tu wszystkich spraw poruszonych na Plenum. Szczegółowo ujmując je uchwała, która będzie wytyczną dla całej wojewódzkiej organizacji ZMW. Realizacja jej przez członków organizacji i młodzież pozostającą pod jej wpływem będzie poważnym wkładem w przebudowę naszej gospodarki rolnej.

### UWAGA!

Czytelnik ze Zręcina podpisujący się „Kurzuwa”: Prosimy o bardziej szczegółowe opisanie Waszej sytuacji, oraz podanie adresu. Postaramy się pomóc w waszych trudnościach.

# GYN-ALE JAKI?

Hasło powitania II Zjazdu ZMS czynem znalazło żywy oddźwięk wśród ponad 20 tys. członków tej organizacji w naszym województwie. Rozległy się wezwania do współzawodnictwa. Podjęto tysiące zobowiązań. Grupy działania opracowały sobie plany pracy uwzględniające postulaty wystosowane przez KC apelu zjazdowego. W większości grup przystąpiono już do realizacji tych planów i w każdym Komitecie powiatowym czy miejskim rosła stopy o zdobnych arkuszy wypełnionych deklaracjami o przystąpieniu do czynu zjazdowego. Deklaracje są różne. Dotyczą działalności kulturalnej, oświatowej, sportowej, jednak w przeważającej części dotyczą zobowiązań produkcyjnych, bądź też prac społecznych jak uporządkowania terenu zakładów i miasta, zbiórki na Fundusz Budowy Szkół itp. Wiele z nich wymagać będzie poważnego i niejednolitego wysiłku.

Wartość np. czynu zjazdowego ZMS-owców Rzeszowa wynosić będzie według skrupulatnych i raczej skromnych obliczeń Komitetu Miejskiego ponad 3 mln złotych. W miesiąc tym powstały w okresie po IX Plenum KC ZMS 43 nowe brygady produkcyjne, ZMS-owcy zadeklarowali swój wkład do budowy amfiteatru w przyszłym roku, a grupa członków organizacji z wydziału architektoniczno-budowlanego PWRN opracowuje bezpłatnie jego dokumentację.

Zobowiązania są różnorodne. W Jaśle grupa ZMS przy PKP postanowiła wyremontować bezpłatnie 2 sprężarki, co normalnie kosztowałoby 15 tys. zł., w Stalowej Woli młodzież zbiera 15 ton złomu i fundusz uzyskany ze sprzedaży prześle na SFBS, grupa z PKS w Jarosławiu objęła patronat nad kółkiem rolniczym, w ramach którego wyremontuje dla niego m. in. silnik wysokoprężny. Takich przykładów można podawać więcej.

Ten czyn produkcyjny, rozwój współzawodnictwa, brygady młodzieżowe, powstawanie zespołów artystycznych, klubów ZMS, zbiórka na budowę szkół, udział w budowie obiektów sportowych, duże ożywienie w grupach działania, które stają się coraz bardziej ruchliwe i aktywne świadczą o słuszności i skuteczności Apelu Zjazdowego. Dodać tu-

taj należy, że w toku kampanii przedzjazdowej rośnie uznanie dla ZMS ze strony starszego społeczeństwa, a młodzież coraz liczniej wstępuje w szeregi organizacji. W ciągu 2 miesięcy, września i października przyjęło w naszym województwie do ZMS ponad 4.600 młodych dziewcząt i chłopców, a więc tyle, co w całym pierwszym półroczu br.

Ujawniły się jednak w tym pierwszym okresie realizacji Apelu zjawiska, które nie wpływają na nią dodatnio i na pełnią obawę, że wiele możliwości zostanie nie wykorzystanych, a tu i ówdzie słuszne cele, wskazania i wezwania KC zostaną zaprzepaszczone.

Jednym z tych zjawisk są wypadki biurokratycznego, powierzchownego podchodzenia do przygotowań przedzjazdowych. W Rzeszowie członkowie jednego z komitetów zakładowych sami podjęli zobowiązania w imieniu całej organizacji fabrycznej, nie omawiając ich na zebraniach grup, nie pytając nawet członków ZMS czy zechcą je realizować. Wypadek ten nie jest odosobniony. Niektórzy aktywiści, chcąc jak najszybciej wykazać się podjęciem zobowiązań, nie czekają na zebrania grup i wysyłają do instancji wykazy „czynu”, który później formalnie forsują w grupach. Takie zobowiązania nie są nikomu potrzebne. Chodzi bowiem nie o efektywne papierek, ale o działanie poprzedzone zbadaniem możliwości grup, dyskusją na temat jej pracy i programu na najbliższy okres, na temat sposobów realizacji podjętego czynu. Chodzi o to, by wypracowaniu projektu zobowiązania i planu pracy wziął udział każdy członek ZMS, który przecież będzie je realizował.

Bywa jeszcze inaczej. W niektórych zobowiązaniach opracowanych „na lebkę” łączy się pięknie łatwizna i efektywne działanie. Pierwsze dotyczy wyminięcia się grupy jakąś jednostronną dorywcza pracą, czy wręcz wstawienia do zobowiązań czynności, które są normalnym, codziennym obowiązkiem każdego pracownika (przykład: w PTMaz. Biurowych w Rzeszowie grupa zobowiązała się nie spóźnić się do pracy, zaś 22-osobowa grupa w Zakładzie Energetycznym Rzeszów wysiliła się jedynie na zasadzenie 10

drzewek i zbranie po kilka butelek celem sprzedaży na SFBS), drugie — opatrywania nieszczególnie bogatych w treści zobowiązań w szumne, patetyczne słowa, nie mające na ogół pokrycia w działaniu.

Te zjawiska podobnie jak poprzednie budzą niepokój i powinny być na równi z tamtymi eliminowane z praktyki organizacji.

Poważnym niedostatkim w pracy grup ZMS-owskich, a zwłaszcza w podejmowaniu i realizacji apelu KC jest zbyt słabe powiązanie ich działalności z ogólnospołecznymi zadaniami postawionymi przez III Plenum KC PZPR. Nie za dużo było zebrań, na których omawiane byłyby sprawy organizacji pracy w zakładzie, podnoszenia wydajności, racjonalizatorstwa, zwiększania produkcji i polepszania jej jakości. Nie za wiele też jest zobowiązań, które by umowały te zagadnienia. Wiele grup ogranicza się jedynie do pracy poza godzinami bądź w niedzielę. Nie negujemy tego, ale przecież to nie jest jedyny sposób uczczenia Zjazdu.

Ileż grup mogłoby pójść np. w ślady ZMS-owców z jarosławskiego PKS. Pomoc kółkom rolniczym, pomoc młodzieży wiejskiej, ZMW w organizowaniu kursów mechanizacji! — Możliwości w tym względzie jest sporo, a przecież są to sprawy obchodzące nie tylko wieś.

Brak, bądź słabe łączenie działalności ZMS z problemami ogólnogospodarczymi wynika z niedostatecznej jeszcze często pracy politycznej, propagandowej. Jest tu sporo niedociągnięć i wiele do zrobienia zarówno jeśli chodzi o zapoznanie członków ZMS z zagadnieniami III Plenum KC PZPR, jak też i o samą propagandę przedzjazdową, która jest jeszcze niedostateczna.

Wszystkie wymienione ujemne zjawiska nie są nagminne w pracy przedzjazdowej. Ołbrzymia większość grup i instancji ZMS słusznie pojęła swoje zadania wypływające z Apelu Zjazdowego i prawidłowo je realizuje. Ale podejmowanie zobowiązań i opracowywanie przedzjazdowych planów działania jeszcze trwa. Warto więc w tej pracy tych szkodliwych wypadków uniknąć. A tam, gdzie jeszcze mają miejsce — usunąć.

WITOLD KASTASZ

## Z życia ZMW Konkursy...

Ostatnio Zarząd Powiatowy ZMW, wspólnie z Oddziałem Kultury Prezydium PRN w Gorlicach zorganizował dla wiejskich zespołów artystycznych atrakcyjną imprezę. Jest nią ogłoszony, w związku z obchodzoną rocznicą 15-lecia TPFR, konkurs na najlepiej wystawioną sztukę auto-ra rosyjskiego lub radzieckiego.

Do konkursu zgłosiło się 12 zespołów m. in. z Zagórzan, Kobylanki, Bartnego i Łużnej. 15 listopada br. odbyła się w Ropicy Górnej pierwsza eliminacja — występowała młodzież z Bartnego, Bielanki oraz zespół gospodarzy. W miesiącu grudniu odbędą się kolejne eliminacje.

Wyłonione tą drogą dwa najlepsze zespoły wystąpią na scenie Domu Kultury w Gliniku. Dla zwycięzców konkursu organizatorzy ufundowali kilka cennych nagród, m. in.: radio, adapter, stół ping-pongowy.

ZW ZMW ogłasza obecnie nowy konkurs tym razem dla młodych rolników.

Jest to konkurs na uprawę kukurydzy. Udział w konkursie mogą wziąć koła ZMW, zespoły przysposobienia rolniczego, lub też co najmniej 5-osobowe grupy młodzieży. Zespoły, które uzyskają najlepsze rezultaty w uprawie kukurydzy w powiecie — otrzymają nagrody powiatowe w wysokości:

- I nagroda 1500 zł
- II nagroda 1000 zł
- III nagroda 500 zł

Najlepszy z powiatów w skali województwa otrzyma specjalną wojewódzką nagrodę w wysokości 3 tys. zł.

## ... i kurs

W grudniu br. ZW ZMW wspólnie z kółkami rolniczymi organizuje kurs dla przodowników III stopnia przysposobienia rolniczego.

Uczestnicy kursu, który odbędzie się w PGR Wisłowa pow. Strzyżów zapoznają się z elementami organizacji pracy w nowoczesnym gospodarstwie wiejskim, maszynami rolniczymi, stosowaniem nawozów itp.

Na kursie przeszkolonych zostanie 160 młodych przodowników rolnictwa.

## Do czerwca daleko ale ZMS-owcy już myślą o żaknadach

W organizacjach szkolnych ZMS odbywają się obecnie zebrania sprawozdawczo-wyborcze, na których uczniowie ZMS-owcy ustalają program działania dla swoich grup.

W Rzeszowie wiele organizacji szkolnych na zebraniach tych dyskutuje o przygotowaniach do żaknad, które (po raz drugi) odbywać się będą przy końcu bieżącego roku szkolnego. Szczególnie dużo uwagi poświęcono tej sprawie w technikum budowlanym, samochodowym i gospodarczym, gdzie przygotowania do żaknad zajmują poważne miejsce w ZMS-owskich planach pracy.

## BEZ NOŻY i nie w sombrerach

Ubarw był na sto dwa. Same rekwizyty stwarzały bowiem nastrój co najmniej groteskowy. Były przecież wśród nich meksykańskie sombrera, fińskie noże, fantazyjne chustki, kraciaste koszule, dychawiczne szkapki imitujące stepowe rumaki, wreszcie lasa i idiotyczne frędzeli i spodni. Zabrakło jedynie pistoletów w ołstrach i ochoty do pracy. Fantazja, której torowały drogi zaczęływane do ostatka księżki Karola Maya i Mayne Reyda, tym bardziej wybujała, że czerpała prawdę o Bieszczadach z bzdurnego filmu „Rancho Texas”, powędowała każdym krokiem i każdym wyskokiem 77 młodych ludzi. Tytuł bowiem wśród 3.136 chętnych dostąpiło zaszczytu (wątpliwego zresztą) kowbojowania w okolicach Kalniczy, która „ochrzczono” Wilczą Doliną.

Dziś pusto tu i głucho. Nie ma brodatych kowbojów, nie ma „rumaków”, nie ma wyborów „Miss Rancho” i nie ma śladu po tym, że latem na okolicznych wzgórzach klany trampów paliły potężne ogniska. Nawet napisy, którymi tak gesto pokry-

te były białe ściany budynków rancho starannie zamalowano. Z 900 krów, które kiedyś tu wypasano, zostało obecnie na opas tylko 150.

I kogo byś teraz nie spytał w Zjednoczeniu Przemysłu Miejsnego o zdanie w sprawie kowbojów powie ci: chybiłoby pomyśleć miała redakcja „Dziś i jutro” z tym ranchem. Młodzież owszem — pobawiła się w Kalniczy za wszystkie czasy, ale skórka za wyprawę na pewno się nie opłacała. Kosztowało to setki tysięcy złotych i dziś, gdyby chciał pokryć straty, jakie przyniosło rancho, okazałoby się, że 150 tysiącami złotych ich nie wyrówna. Wystarczy powiedzieć, że dzienny przyrost wagi zamiast przewidzianych 420 g, osiągnął tylko 342 g. Był to z jednej strony wynik braku dostatecznej opieki nad bydłem, a z drugiej — rezultat złych warunków atmosferycznych.

— Więc z wypasami w Wilczej Dolinie kłapa?

— Ależ nie. W przyszłym roku będzie wypasac się tu 1.500 sztuk bydła i 300 sztuk owiec, z tym, że pod opiekę kowbojów tego typu co tegoroczni, na

prawdopodobnie nie odda. Zjednoczenie nastawia się obecnie na werbunek pracowników stałych i dopiero im do pomocy zaangażuje ewentualnie studentów weterynarii i rolniczą, którzy zgodzą się pracować w Kalniczy co najmniej 3 miesiące.

Tymczasem młodzi ludzie stanowiący potencjalny rezerwuwar kandydatów do kowbojskiego stanu wciąż jeszcze żyją widać bieszczadzkie rancho. Widzi się to m. in. w listach, które nadchodzi tu i tam, w tym i do naszej redakcji. Zacytujmy tu parę zdań z jednego z ostatnich: „...Występujemy z propozycją utworzenia rancho tego typu, co rancho w Wilczej Dolinie. Jest u nas wielu kandydatów na kowbojów w Bieszczadach, którzy nawet na state by się osiedlili i zagospodarowali. List nadany był w Lutowskich, zaś jego autorzy kryli się za skrótami: Z. L. i K. R.

Trudno przejść obojętnie wobec takich propozycji.

Równie trudno też akceptować je bez zastrzeżeń po tegorocznych doświadczeniach z kowbojami w Wilczej Dolinie. Ale zastanowić się nad nimi na pewno warto. Jestem przy tym tego samego zdania co i „Dziś i jutro”, które cykl reportaży ze swego rancho w Wilczej Dolinie zakończyło apelem: „...W Bieszczadach można dać młodym ludziom okazję do próby sił w trudnych warunkach, a jednocześnie zetknąć ich z tymi stronami — złotym jabłkiem Polski, które tylko trzeba chciało i umieć zerwać”.

Czy akuratnie poprzez rancho i kosztowna zabawa w kowbojów? Po tym, co sam widziałem i o czym opowiadał mi w Wilczej Dolinie, ośmielam się mieć inne zdanie, choć nie pewno sprawę wypasów bydła na bogatych w trawy pastwiskach Bieszczad, musi się u nas



postrakować z większą niż dotąd uwagą (przypominam, że w latach przed pierwszą wojną światową oraz w latach międzywojennych na jarmark do Lutowsk zganiano z bieszczadzskich polonin i po 2 tys. sztuk wypasanych tam wołów, zaś zjeżdżali po nie nawet kupcy z Budapesztu, Wiednia i Bratysławy).

Wracam za to do propozycji, która zgłaszaliśmy uzatemu bodajże dwa — czy nie warto zorganizować w Bieszczadach kilku ochotniczych hufców pracy dla młodzieży ze szkół średnich na okres wakacji, podobnych tym, które kiedyś organi-

zowała „Służba Polisce”? Praca na pewno by się dla nich znalazła, bodaj przy budowie dróg, kolejek leśnych, zalesieniach itp. Gdyby program tych hufców odpowiednio opracować — młodzi ludzie wróciłiby po 2 miesiącach do miast syci wrażeń turystycznych i krajoznawczych po przeżyciu wreszcie tej swojej Wielkiej Przygody na bieszczadzskich poloninach. I jestem gotów poświęcić sto przeciwników, że chętnych do takich hufców na pewno by nie zabrakło.

(a. s.)



W naszym pałacu nic się nie zmieniło. Po dawnemu hrabia maszerował każdej niedzieli do kościoła na czele pałacowej orkiestry ku wyraźnemu rozbawieniu żołnierzy niemieckich stacjonujących w miasteczku. Potem oddawał się z zapalem grze o kocardę, a kiedy odwieźdali go arystokratyczni kuzyni i przyjaciele, grał namiętnie w polo, zapraszając często do tej gry różnych generałów i pułkowników niemieckich oraz niektórych członków rządu Trzeciej Rzeszy. Pełniąc stale służbę przy osobie hrabiego oraz usługując przy stole podczas poufnych rozmów, przyjrzałem się dokładnie tak osławionym osobistościom hitlerowskim jak Rosenberg, Goebbels, Frick i von Ribbentrop. Byli również częstymi gośćmi ambasador von Moltke i minister spraw zagranicznych von Neurath. Aczkolwiek rozmowy prowadzono w różnych językach ze względu na moją obecność, rozumiałem wszystko, znając biegle niemiecki, francuski, angielski i włoski. Hrabia, wiedząc o tym, uśmiechał się filuternie, kiedy „wysokopostawieni” goście pytali go zniżonym głosem, w jakim języku należy rozmawiać aby nie być zrozumianym przez służbę. Na ogół rozmowy nie były ciekawe, a nawet nie stały na takim poziomie, do jakiego

przywykłem słuchając błyskotliwych powiedzonek, dowcipnych uwag i potocznych wywodów niektórych polskich arystokracji. Hitlerowsy „meżowie stanu” swoim zachowaniem się i rozmowami przypominali jarmarcznych mówców zachwalających jakiś środek na czyraki lub na porost włosów. Głosy mieli wrzaskliwe, dyskutowali brutalnie i wszystko zaczynało się i kończyło na Führerze jakby ten człowiek był ośią i omęga świata. Mimo jednak tej zakichanej ideologii, jaką byli naszpikowani oraz mimo typowo niemieckiej drapieżności i poczucia, że są przedstawicielami „Herrenvolku”, towarzystwo polskich książy i hrabiów, goszczących na takich przyjęciach w naszym pałacu, sprawiło im wyrażną przyjemność. Czasami odnosiłem nawet wrażenie, że byli zachwyceni. Nie należy zapomnieć, że te przyjęcia odbywały się na tle wspaniałych gobelinów, rzeźb i obrazów mistrzów średniowiecza, a obrzymi stół w jadalni udekorowany był zazwyczaj orchideami, natomiast mury pałacowe pokryte były girlandami z białych chryzantem. To wszystko musiało wywierać wrażenie nawet na najbardziej buńczucznym dygnitarzu, zwłaszcza kiedy wiedział, że to całe bogactwo hrabiego jest nietykalne i znajduje się pod opieką Goeringa.

Jeśli chodzi o holotę hitlerowską innego rodzaju — mundurową — poznałem w podobnych warunkach takie typy jak generał von Blaskowitz, generał von Metz i generał Altricht (bez von). Rozmawiali tylko po niemiecku i bynajmniej nie żywili żadnych obaw przed ewentualną niedyskrecją służby pałacowej. Rabali każde słowo prosto z mostu, przeważnie rubasznie i szczerze. Kiedy np. generał von Metz odwiedził nas w marcu 1940 roku, hrabia, częstując go kontaktem napoleońskim, zapytał jak będzie wyglądać przyszłość Polski. Był to bowiem okres błyskawicznych zwycięstw hitlerowskich w całej Europie.

Generał von Metz spojrział na mojego pana i po pewnym milczeniu, rzekł:

— Pan, panie hrabio, stanie się Niemcem.

Tylko wieloletniej dyscyplinie, w jakiej byłem wychowany od dziecka, zawdzięcza generał von Metz, że półmisek z zakąskami, który właśnie podawałem do stołu, nie wyśladał na jego głowie. Natomiast hrabia zaśmiał się z ukontentowaniem i wypili... zdrowie generała.

W styczniu 1944 roku jak się później dowiedziałem od mojego pana — drugi generał hitlerowski Altrichten przekreślił horoskopy swego kolegi podczas krótkiego pobytu w naszym pałacu i przedstawił hrabiemu całą beznadziejność sytuacji na froncie wschodnim i szczególnie niemieckiej klęski pod Stalingradem. To spowodowało zasadniczy zwrot w naszym życiu. Następstwa tej wizyty uwidoczniły się w natychmiastowej podróży hrabiego do Wiednia, gdzie — jak opowiadał po powrocie — spotkał wielu starych przyjaciół, wśród których znajdowali się znani mi jeszcze sprzed wojny księstwo Lichtensteinowie, Mensdorf Seybel, Alphy Clary, księżę Alex Hohenlohe i księżna Schwarzenberg. Hrabia odbył z nimi szereg poufnych konferencji, jednak spraw omawianych nie zdradził nikomu. Zmieniło się tylko radykalnie usposobienie mojego pana. Stał się pochmurny, mało mówny, zaprzestał poufnych pogawędek ze mną i zarzucił zupełnie ulubioną grę o kocardę oraz niedzielne marsze z orkiestrą do kościoła. Natomiast któregoś dnia przyjechał do nas jakiś nieznanymi „kunständler” z Wiednia własnym samochodem i przez cztery dni bawił w naszym pałacu. Hrabia codziennie po kilka godzin obchodził z nim wszystkie sale i komnaty, przy czym zatrzymywali się przed każdym obrazem, rzeźbą i gobelinem. Wyglądało to jakby mój pan zamierzał sprzedać swoje zbiory muzealne, o których ktoś kiedyś powiedział, że przedstawiają wartość kilkudziesięciu milionów dolarów. Zrazu to spostrzeżenie wydało mi się trafne, ale po chwili zastanowienia doszedłem do wniosku, że jakkolwiek sprzedaż nie była potrzebna, hrabiemu bowiem nigdy nie brakowało pieniędzy. Dysponował w dalszym ciągu ogromnymi kapitałami w bankach zagranicznych, a ja przecież od dawna kupowałem dla niego na rynku krajowym dolary niemal na kilogramy. Mimo wielkopięcioletniego trybu życia, który nie zmienił się podczas wojny, dochody z ordynacji hrabiowskiej starczyły na wszystko. Nawet biorąc pod uwagę permanentną kradzież niektórych urzędników administracji, którzy po kilku latach służby u hrabiego stawali się zamożnymi ludźmi. O właściwej więc przyczynie szacowania skarbów sztuki dowiedziałem się w późniejszym czasie.

(cdn)

# Dwie dębickie konferencje

(Ciąg dalszy ze str. 3)

to absencja nieusprawiedliwiona, stosunkowo duży wzrost godzin na prace społeczne, nie licząc już ostro napiętnowanego wystawiania w kolejce przed kioskiem lub przedwczesnego opuszczania stanowisk pracy. W referacie znalazły się skrupulatnie obliczone cyfry strat z tych powodów, a dyskutanci dorzucili jeszcze sporo innych uwag w rodzaju: dlaczego tylko straż przemysłowa lub ktoś z naczelnej dyrekcji widzi przedwczesne opuszczanie stanowisk pracy? Dlaczego kierownicy wydziałów i mistrzowie zachowują tolerancję wobec widocznego łamania dyscypliny pracy? „Oni sami odchodzą wcześniej, oni sami na czele swych ludzi stoją w godzinach pracy pod kioskami” — dorzucił inny dyskutant. Dostało się również kierownikom działu za usprawiedliwienie nieobecności bez głębszego rozpatrzenia przyczyn.

Do problemu właściwego wykorzystania czasu pracy powrócono również przy okazji szczegółowego omawiania polityki wydziałów. Dział głównego mechanika np. podaje w wykazach duże ilości godzin nadliczbowych, powstałych z dodatkowych prac czysto produkcyjnych, a z drugiej strony tenże sam dział stracił wiele godzin służbowych na prace społeczne. Oczywiście nonsens. Ludzie pobierają zarobki za godziny „społeczne” i dodatkowe. Rozmawiając jeszcze zdarza się w godzinach społecznych — nie brak picia wódki i grania w karty.

Wypłynęła również sprawa norm. Średnie przekroczenie obowiązujących norm waha się w granicach od 160—180 proc.

Jeśli uwzględnimy fakty łamania dyscypliny pracy, o których już pisałem, jak również inne niekorzystne zjawiska z dziedziny organizacji pracy (godziny przestoju), to dochodzimy do wniosku, że zresztą analogicznego do jednego z dyskutantów, że obecne normy nie są żadnym miernikiem właściwego wykorzystania czasu pracy i potencjału produkcyjnego. Cóż za normy, skoro przekracza się je o wiele procent przy słabej dyscyplinie, przy rozłożeniu 8-godzinnego dnia na różne

cele dalekie od produkcyjnych.

To zagadnienie wiąże się z szeroko omówionym na konferencji problemem wykrycia i wykorzystania rezerw. Rok następnym stoi pod znakiem wzrostu produkcji przy niezmiennym prawie stanie zatrudnienia i osobowego funduszu piac. Konieczność zmusza do sięgnięcia po rezerwy. Słusznie więc uczestnicy konferencji doszukiwali się ich właśnie w dyscyplinie pracy, w ukrytym nadmiernym zatrudnieniu (plany dzienne są wykonywane nawet przy kilkuprocentowej absencji załogi wydziału) i normach produkcyjnych.

Jakie wnioski odnośnie tego punktu wysunęła konferencja. Przytoczę tu tylko niektóre. Uchwalono wprowadzić ścisłą kontrolę obecności w zakładzie przez zastosowanie tzw. systemu markowego. Czas pracy liczy się nie od chwili przekroczenia bramy zakładu, lecz od chwili podjęcia pracy. Na kierowników działów i wydziałów nałożono obowiązek surowego karania tych, którzy opuszczają swoje stanowiska przed zakończeniem 8 godzin pracy. Wszelkie zebrania i prace społeczne odbywać się będą po godzinie 14, w sobotę zaś po 12, tj. po zakończeniu właściwego dnia pracy (o-

mawiana KSR również rozpoczęła się po godz. 14). Zdecydowano usprawnić sprzedaż w kioskach (wcześniejsze przygotowane odważone porcje). Jeśli ten system zawiedzie, konferencja upoważniła administrację do przeniesienia kiosków poza zakład.

I wreszcie sprawa najistotniejsza — KSR zobowiązała administrację zakładu do rewizji i aktualizacji obecnych norm czasowych i wprowadzenia nowych w roku 1960. Więcej słów poświęciłem tylko jednemu z trzech głównych tematów VII Konferencji Samorządu Robotniczego WSK w Dębicy. Dyskusja nad pozostałymi — brakami produkcyjnymi i gospodarką narzędziową, była również wszechstronna, krytyczna i analityczna. Pominę jednak te problemy ze względu na niepowtarzalność zjawisk w innych przedsiębiorstwach. Zresztą już ten jeden temat opisany szerzej potwierdza wysuniętą tezę, że samorząd robotniczy WSK solidnie zabrał się do porządkowania gospodarki, do krytycznego spojrzenia na własną działalność, do wcielania w życie uchwał partii. Wprawdzie niektóre rzeczy należało uczynić wcześniej, z niektórych zjawisk wyciągnąć właściwsze wnioski — np. z ukrytych przestępstw w zatrudnieniu — ale już te wysunięte i zatwierdzone, jeśli będą tylko należycie realizowane, dadzą gwarancję lepszej gospodarności.

J. SKOWRONEK

## Konieczne jest III szczepienie przeciwko Heine-Medina

W lutym i marcu 1960 roku odbędzie się na terenie całego województwa rzeszowskiego III szczepienie przeciwko chorobie Heine-Medina. Dwa poprzednie szczepienia zostały przeprowadzone w roku 1958 i 1959 i objęły około 200.000 dzieci. Ogromny wysiłek organizacyjny Służby Zdrowia oraz znaczny wkład pracy całego społeczeństwa i koszty — poszły na marną, gdyżby szczepienie III dające dopiero całkowitą odporność p/chorobie Heine-Medina nie zostało konsekwentnie przeprowadzone. Wyniki szczepień wskazują na ich wysoką skuteczność. Koszt dotychczasowy,

przy użyciu szczepionki importowanej — samyka się w kwocie 1.600.000 złotych w obrocie dewizowym. Projektowana akcja, której podlegać będzie na terenie województwa około 450.000 dzieci ma na celu zlikwidowanie niegroźby choroby Heine-Medina i będzie niewątpliwie największą profilaktyczną akcją, jaka miała kiedykolwiek miejsce na naszym terenie. Powodzenie tej akcji wymagać będzie współuczestniczenia wszystkich zainteresowanych organizacji i ludzi — szeroki rezerw społeczny, które — trzeba wierzyć — wykaże się wysoką dyscypliną społeczną.

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „DOM KSIĄŻKI” Rzeszów ul. Wawrzyni 1a  
zgubiona pieczęć o następującym brzmieniu: Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki” w Rzeszowie, Księgarnia Nr RZ-121 w Mielcu, ul. Mickiewicza 5, tel. 34. K-2748

### Ogłoszenia drobne

#### Sprzedaz

KOMPLETNA maszyna do produkcji siatki parkanowej za 10 000 zł. sprzed. Lala, Krzysz. Włkp. Matejki 9. Pg-1346

CEGLE, SIATKĘ I SŁUPIKI ogrodzeniowe oraz inne materiały — dostarcza Skład Materiałów Budowlanych — Skawina k/Krakowa, ul. Mickiewicza 6. K-2743, 3

MAGNETOFON „SPALIS” (wałkowany), nowy sprzedam. Wła domość: Rzeszów, Obrońców Stalingradu 41a/8. G-1637

SPRZEDAM motocykl „Jawa CZ-250” (ciężobieżny) po dotarciu. Rzeszów, ul. Bohaterów Westerplatte, Bl. 3a/20. G-1638

WAPNO PALONE I gat., białe, bardzo wydajne, o zawartości kamienia do 5 proc. — dostarcza Kolejka Wapiennik w Białym k/Sirzelec Opolskich. Cena za tonę 450 zł. Pg-1345

DOM parterowy z poddaszem o 11 izbach w tym lokal sklepowy (wolny) wraz z sadem o obszarze 3 000 m<sup>2</sup> — sprzedam. Wła domość: Jarosław — ul. Kraszewskiego 57. G-1619/2

#### Zguby

DZIAŁOWSKI FERDYNDAN zgubił przepustkę nr 1965 upoważniającą do wejścia na teren Zakładów Gumowych w Dębicy. Pg-1344

CHOMICZ Maria zgubiła świadectwo kl. I, licealnej wydane przez Liceum Wychowawczyń Przedz. szkół w Jarosławiu. Pg-1343

KALANDYK Zdzisław, zam. Zwięczyca, 156 zgubił leg. szkolną wydaną przez Dyrekcję Szkoły Muzycznej w Rzeszowie oraz legitymację MKS z miesięcznym biletem wydaną przez MKS w Rzeszowie. G-1634

#### Lokale

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią w Kolbuszowej na podobne w Rzeszowie. Oferty pisemne: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-1635

#### Podziękowanie

DR SZPEJDZIE Józefowi, Ordynariuszowi Oddziału Dziecięcego Szpitala Miejskiego Sława Woja — za troskliwą opiekę nad chorą dzieckiem oraz Siostrze Sikorze Lidce i Położnej Górskiej za opiekę nad Zoną — serdeczne podziękowania składa Baszka Władysław. G-1638

#### Praca

POMOC domowa — potrzebna. Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 81/1, godz. 7-9, 17-19. G-1633

#### Różne

300 matrymonialnych ofert otrzymasz — przesyłając 10 zł. znaczkami: SYRENA — Elekoralna 11. K-2601

## „MOTOZBYT” w Rzeszowie, ul. Rynek nr 3 — tel. 35-28 ZAWIADAMIA

ze w dniu 2 grudnia 1959 roku, o godz. 9 — rozpocznie się przyjmowanie zgłoszeń i przedpłat na kupno samochodów osobowych na 1960 rok.

Zgłoszenia tylko osobiste i przedpłaty będą przyjmowane na następujące samochody:  
„Skoda Octawia” — Cena 95 000 zł (za gotówkę)  
„Skoda Octawia Super” — Cena 98 500 zł (za gotówkę)  
„Wartburg” — Cena 86 000 zł (za gotówkę)  
„Moskwicz” — Cena 115 000 zł (za gotówkę)  
Ze względu na ograniczoną ilość w/w samochodów, zgłoszenia będą przyjmowane wyłącznie do wysokości przyznanego limitu.  
Wpłata pełnej należności za samochód musi być dokonana w terminie 7 dni od przyjęcia przez „Motozbyt” — zamówienia.  
Przedpłaty na samochody „Syrena” i „Warszawa” będą przyjmowane w terminie późniejszym. K-2743/2

## OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Przemyślu, ul. Iwaszkiewicza 58 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na WYKONANIE następujących robót inwestycyjnych na 1960 rok:

- 1) BUDOWA STACJI TRANSFORMATOROWEJ
- 2) BUDOWA LINII ZASILAJĄCEJ (kable ziemnego)
- 3) INSTALACJA ELEKTRYCZNA WNĘTRZ
- 4) BUDOWA TRZECH ZLEWNI MLEKA na terenie powiatu
- 5) BUDOWA MAGAZYNU w Zakładzie Olszany

Dokumentacja techniczna w/w robót znajduje się do wglądu w Dziale Produkcji Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Przemyślu, przy ul. Słowackiego 100a, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 7 do 15. Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w terminie do dnia 15 grudnia 1959 r., pod adresem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Przemyślu, ul. Iwaszkiewicza nr 58. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2749

## FOWIATOWA KOMENDA STRAŻY POŻARNYCH W ŁAŃCUCIE OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż SAMOCHODU CIEŻAROWEGO marki „Chevrolet”. Cena wywoławcza 22.000 zł. Wysokość wadium 10 proc. ceny wywoławczej. Przetarg odbędzie się w dniu 2 grudnia 1959 r., o godzinie 10, w świetlicy własnej. W wypadku niedojęcia do skutku przetargu I, przetargi następcę odbędzie się po upływie dwóch tygodni tj. 16 i 20 grudnia 1959 r. K-2741

## Pracownicy poszukiwani

KIEROWCOWI SAMOCHODOWYCH z I kat. prawa jazdy lub kat. II plus pięcioletnią praktyką, z miejscem zamieszkania w Rzeszowie przyjmie do pracy Ekspozytura Osobowa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Rzeszowie, przy ul. Mochnackiego 11. K-2743/3

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni natychmiast Zarząd Powiatowej Wielobranżowej Spółdzielni Pracy Usług Rzemieślniczych w Gorlicach przy ul. Ogrodowej 4. Wymagana jest praktyka oraz średnie wykształcenie. Warunki pracy i płacy — do omówienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy kierować pod w/w adresem. K-2747



### Działalność Koła Oficerów Rezerwy znowu się ożywi

W związku z nadchodzącym okresem jesienno-zimowym Koło Oficerów Rezerwy przy WKR — Rzeszów ma zamiar ożywić znowu swą działalność. W związku z tym zwołaliśmy się do przewodniczącego Zarządu Koła — kpt. rezerwy Karola Zajackowskiego z następującymi pytaniami:

— Jakiego zadania zostały objęte planem pracy na najbliższy okres?

— Nasza dotychczasowa skromna działalność pozwala już jednak na wyłączenie pewnych wniosków — odpowiedź tow. Zajackowski. Jako postulat nr 1 Zarząd uważa dalsze szkolenie członków Koła. Prowadzone ono będzie w podobny sposób jak w poprzednich miesiącach, poza tym pragniemy kontynuować zajęcia praktyczne. Mam tu na myśli przede wszystkim urządzanie dla nowych zawodów strzeleckich.

Równocześnie do istotnych spraw należy lepsze niż dotąd organizowanie życia towarzyskiego. Np. z okazji Dnia Wojska spotkania oficerów rezerwy ze społeczeństwem — okazały się bardzo udane. Myślimy o urządzaniu zabaw i wyścigach krajoznawczych.

— Czy w swojej działalności Koło ma trudności, czy spotyka się z pomocą?

— Pomocy udzielają nam głównie WKR — Rzeszów-Miasto i Liga Przyjaciół Wojska. Jeśli chodzi o tę pomoc to jest ona zawsze wydatna, gorzej natomiast z innymi instytucjami i organizacjami, od których czasem coś potrzebujemy. Największą trudność mamy jednak z niektórymi wstawnymi członkami, których nieporadko używamy, a przecież inicjatywą, udziałem wszystkich oficerów rezerwy w pracy Koła mogłoby dopiero postawić ją na właściwym poziomie.

Korzystając z naszej rozmowy przewodniczący Zarządu Koła zwrócił się z apelem do oficerów rezerwy z terenu Rzeszowa, aby bez zwłoki zgłaszali się na organizowany obecnie kurs samochodowo-motocyklowy. Zapisy przyjmowane są w WKR Rzeszów-Miasto, pokój 9 do dnia 30. XI br.

### Pod oknem...

# ZAMIĄST KRZEWÓW — GARAŻE

Było podwórze — prawdopodobnie wydzielone. Niewielkie. Ale i ten skrawek zieleni dawał ludziom niemało zadowolenia. Tym bardziej, że uporządkowali go własnym kosztem i wysiłkiem. Zasadzili krzewy, drzewka, zrobili małe klomby i grządki. Dzieci miały miejsce do zabaw. Starsi mogli tu odpocząć lub przynajmniej spokojnie otworzyć okno własnego mieszkania. Wszystko to było...

Dziś podwórze przy ul. H. Sawickiej 9a zamieniono w plac budowy. Ekipa robotników wznosi tu garaże, zabudowując teren podwórza niemal pod same okna mieszkań. Dziwić się należy Rzesz. Zjedn. Budownictwa Przemysłowego — garaże są jego własnością, że tak bezprawnowo podoszło do sprawy, że nie zważając na ludzi, na swoich najbliższych sąsiadów „wepchał się” z budową w miejsce najmniej ku temu odpowiednie. Stokroć większe pretensje mieszkańcy wspomnianego bloku mają jednak do Miejskiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego, który całą tę sprawę usankcjonował wydając pozwolenie na budowę garaży.

Nie wiem kto personalnie odpowiada za wydane pozwolenie na budowę garaży, ale wydaje się, że owemu panu trzeba by coś niecoś przypomnieć z zasad urbanistyki i zabudowy terenu. Ulica H. Sawickiej i sąsiednie stanowi część nowej dzielnicy Rzeszowa. Dlaczego więc po dawnemu (po rzeszowski) zagęszcza się już przybudówkami. Przecież dopiero parę miesięcy temu zburzono w sąsiedztwie spory baryk, co tu więc wznosić nowe „budki”, które w dodatku poważnie utrudnią ludziom żywoć, zanieczyszczą powietrze (garaże), ograniczą i tak niezbyt wielką swobodę działania... Już w tej chwili na wspomnianym podwórzu zlikwidowano trzepak, a kuby na śmieci ustawiono pod oknami.

Mieszkańcy bloku 9a przy ul. Hanki Sawickiej, których delegacja odwiedziła ostatnio naszą redakcję, protestują energicznie przeciw dalszemu prowadzeniu tej budowy. Popieramy ich opinię i z załatwieniem tej sprawy zwracamy się do przewodniczącego Prezydium MRN tow. Leona Stanio.

Czekamy na rychłą odpowiedź i skuteczne załatwienie tej niecierpiącej zwłoki sprawy.

W 110 rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego w Liceum Ogólnokształcącym Żeńskim nr 2 w Rzeszowie odbył się poranek poświęcony twórczości tego poety. Wystawiono fragmenty „Balladyny”, „Lilli Wenedy”, „Ojca zadżumionych”, „Godziny myśli”. Poranek przygotowały prof. Z. Kluzowa i Cz. Szetelanka. Opracowanie dźwiękowe prof. M. Pańczakowa.

Pełna sala na wszystkich czterech występach nie wyłączając niezmiernie przeznaczonego dla rodziców był najlepszym dowodem na powodzenia imprezy. Dochód z niej przeznaczono na budowę szkół.

„Obie kochał pan, obie wzięły dzbar”... W scenie z „Balladyny” w roli tytułowej Ela Skrzypek, w roli Aliny — Lucja Curyś.

„Trzy razy księżu odmiemnił się złoty”... mówi Jadzia Winter w roli Araba z „Ojca zadżumionych”.



### Na budowę 1000 szkół Zarząd Powiatowy Zrzeszenia PHiU przypomina

Budowa 1000 szkół przy wybitnym współudziale społeczeństwa jest chyba najlepszą formą uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. Budowa 1000 szkół — to jedna z najbardziej masowych akcji, w której uczestniczą niemal wszyscy obywatele, na rzecz której świadczą, bądź podejmują zobowiązania finansowe.

Ale sama deklaracja, jak wiadomo, niewiele jest warta. Stąd też w tym miejscu apel do tych wszystkich, którzy poza słownym przyrzeczeniem nic więcej nie uczynili. Tym razem uwagi nasze dotyczą niektórych członków Powiatowego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Rzeszowie, którzy do tej pory nie uiszcili zadeklarowanych należności. Zarząd Zrzeszenia na posiedzeniu w dniu 20 bm. uchwalił i zwraca się do wszystkich członków ZPHiU, by do dnia 10 grudnia br. wywiązali się z ciążącego nań obowiązku, wpłacając zadeklarowane kwoty na ten cel w Wydziale Finansowym MRN, bądź też w biurze Pow. Zrzeszenia. Termin we zrealizowanie tego obowiązku świadczyć będzie dobitnie o obywatelskiej postawie prywatnych kupców i usługowców.

### Jak się nabrudzi — trzeba posprzątać

Mały plac przy bloku nr 4 przy ul. Śniadeckich, ulica też, zamieniają się niemal o dzień w wielkie targowisko. Tu „Alima” urządziła sobie punkt skupu owoców, a ostatnio sprzedaje drzewek owocowych. Jest to oczywiście kłopotliwe dla okolicznych mieszkańców. Ale więcej niż owa „targowica” razi ich pozostawiony po takim handlu nieporządek, więc — obrzydliwy brud i bałagan. Chyba obowiązkiem Zakładu jest doprowadzenie do porządku, publicznego miejsca z którego korzysta.

Przy okazji jeszcze jedna tego typu sprawa. Od pewnego czasu z podwórza przy ul. Grodzisko nr 6 nikt nie wywozi zgromadzonych tu stert śmieci. W tym wypadku jak podpowiadają nam zainteresowani, konieczny jest mandacik dla lekceważącego swoje obowiązki właściciela nieruchomości.



### Kto chce śpiewać w chórze miejskim Polskiego Radia lub Filharmonii

Dyrekcja i Komitet Rodzicielski Państwowej Szkoły Muzycznej w Rzeszowie wyszedł z ciekawą inicjatywą zorganizowania chóru mieszczańskiego, który w przyszłości, w wypadku zgłoszenia się odpowiedniej ilości kandydatów będzie albo chórem miejskim, albo chórem Polskiego Radia, lub Filharmonii.

W związku z tym komitet

organizacyjny chóru prosi wszystkich chętnych o zgłoszenie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 19 do Państwowej Szkoły Muzycznej — Rzeszów, ul. 1 Maja 19, gdzie odbędzie się zebranie organizacyjne chóru.

Niewątpliwie wszyscy miłośnicy śpiewu, odznaczający się dobrymi głosami, nie przegapią nadarzącej się okazji.

### — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

#### DZIS PLENARNE POSIEDZENIE RADY WOJEWODZKIEJ LZS

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Rzeszowie plenarne posiedzenie Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, podczas którego omówione zostaną węższe zagadnienia, dotyczące dalszego rozwoju sportu na wsi.

W jednym z ostatnich numerów „Stadionu” zajęliśmy się — na podstawie referatu przewodniczącego RG LZS Jana Zajdla — sprawą toczącej się obecnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w LZS.

Dziś chcemy poruszyć inne problemy, które dość szczegółowo wyłuszczył na VIII Plenum RG LZS — Jan Zajdel.

Musimy pamiętać o tym, że w ogromie zadań organizacyjnych nie możemy zapominać i o działalności sportowej kół i klubów oraz pomocy ze strony instancji Zrzeszenia w pracy LZS. Okres zimowy warto wykorzystać na intensywną przygotowanie do startu już w marcu, w zawodach do spartakiad w gromadach i powiatach. Kampania sprawozdawczo-wyborcza w poważnym stopniu winna właśnie być wykorzystana do organizowania młodzieży, kreowania jak najbardziej realnych planów w pracy sportowej i ich pełnego wykonania.

Kalendarz imprez na okres miesięcy zimowych nie zabezpiecza w pełni dla wielu dyscyplin żywotności. Szczególną uwagę należy zwrócić na szkolenie. Na tym odcinku jest jeszcze wiele niedociągnięć, wymagających jak najszybszej likwidacji.

Szkoleniu i szkoli się obecnie dużo młodzieży, lecz nie potrafili się we właściwy sposób wykorzystać przed przeskoczeniem. Najczęściej pozostawia się ich bardzo często o własnym siłom, nie kontrolując ich pracy, nie pomagając w pokonywaniu trudności na jakie napotyka. Co w tym zakresie należy zrobić: przede wszystkim uzyskać na nowo rozeznanie iu mamy przeskoczyć w poszczególnych dyscyplinach.

— przeprowadzić narady z przeskoczeniami, zbadać i ustalić dalszą ich przydatność i wykorzystanie.

— nakreślić plan dalszej pracy z kadrami instruktorów oraz konsekwentnie realizować go.

— ustalić braki w tym zakresie i przeskoczyć odpowiednią ilość aktywów, który pomoże w dalszej organizacyjnej robocie.

Dobór młodzieży na kursy musi gwarantować korzyści dla zrzeszenia, tym samym dla poszczególnych ogniw. Należy w dalszym ciągu, szczególnie teraz, rozszerzyć program szkolenia organizatorów sportu, szczególnie w powiatach, wciągając nauczycielstwo, do współpracy, do rad LZS, przy organizowaniu imprez itp.

Nie dysponujemy na wsi zbyt dużą ilością świetlic i sal gimnastycznych i ten problem chociaż częściowo można rozwiązać właśnie przy lepszym powiązaniu się ze szkołami. Zbyt mało inicjatyw i zainteresowania ze strony rad LZS i samej młodzieży przejawia się w zagadnieniach rozwoju kółek i organizacji rolniczych.

Sprawy te winny być szczegółowo omawiane na zebraniach LZS, a udział młodzieży w pracach kółek i organizacji rolniczych winien stać się jednym z czołowych zadań obok oczywiście pracy sportowej w LZS. Zwiększy to przede wszystkim autorytet samemu przedszeniu wśród społeczeństwa. Prócz tego wynika to przede wszystkim i z podstawowych zadań naszej pracy w podnoszeniu poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi.

Rok 1960 dla młodzieży wiejskiej — sportowej winien stać się również okresem mobilizującym, wykazania wszystkich swoich umiejętności sportowych na spartakiadzie wsi.

Biorąc pod uwagę trudne warunki musimy jak najszybciej pomóc młodzieży, przemyśleć jak najlepiej wykorzystać dzielący okres od startu, nie marnując żadnej okazji, która może przyczynić się do podniesienia poziomu sportowego.

Podstawą działalności dla każdej

organizacji winien być kalendarz imprez sportowych — opracowany bardzo szczegółowo oraz realizacja wszystkich nakreślonych zadań. Sekcje działające w LZS winny opracować szczegółowe plany do imprez poprzez systematyczne treningi, zawody kontrolne w kołach oraz udział w zawodach organizowanych przez związki sportowe.

Zadania organizacyjne i sportowe dla kół i klubów na okres zimowy, sposób ich realizacji omawiać się winno podczas trwającej obecnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej na zebraniach powiatowych itp.

Ważną rzeczą jest nawiązanie ściślejszej współpracy we wszystkich poczynaniach z organizacjami działającymi na wsi, jak ZSL, ZMW, Kółka i organizacje rolnicze, spółdzielczość, nauczycielstwo, gdyż to jest podstawowy czynnik, gwarantujący o sukcesach zrzeszenia.

Oczywiście, nie wolno zapominać równocześnie o udziale członków LZS w pracach kulturalno-oświatowych gromady. Przecież okres zimowy sprzyja najbardziej chyba tworzeniu zespołów artystycznych, tanecznych, które mogą wnieść wiele radości, zapewnić długie wieczory, godziwą rozrywkę dla samej młodzieży i starszego społeczeństwa.

Przewodniczący RG LZS wspomniał m. in., że plan pracy sportowej na rok 1960 zbudowany został w ten sposób, by zabezpieczyć w pełni potrzeby rozwojowe najbardziej masowych dyscyplin sportu, by stwarzał jak największe możliwości rozrywki w gromadzie, powiecie, by wreszcie praca sportowa była dalszym momentem umiowania i zdobywania młodzieży wiejskiej do uprawiania masowego sportu.

#### STRZELECTWO SPORTOWE

W listopadzie br. w klubach sportów ogólnowojskowych LPZ odbyły się „kiblenie” strzelania o mistrzostwo III ligi strzeleckiej LPZ. Na zakończenie

**ODCZYTY**

WDK (ul. Okrzei 7) — godz. 18 — O powieściach z dreszczykiem — prelekcja prof. J. Grygiela

**RADIO**

Piątek 27 listopada 1959 r.

**APTEKI**

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Gosiara 1  
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56

**POKOTOWIE RATUNKOWE 09**

ul. Poniatowskiego 1

**STRAŻ POŻARNA POKOTOWIE 08 MO 07**

**KENA**

ZORZA (ul. 3 Maja) — Prawo jest prawem (fr. 1. 16)  
Sonata bruckowska (fr. 1. 16)  
SWIT (ul. Langiewicza) — Franciszek, który mówi (USA 1. 12)  
Dod. Wizyta przyjaciół (fr. 17 i 19)

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Pstrąg kobiet (fr. 1. 18)  
dod. Wspólnymi siłami (fr. 17 i 19)

APOLLO (Staromieście) — Trzecia licealna (wł. 1. 18)  
godz. 16.30 i 18.30

WDK (ul. Okrzei 7) — KLUB DOBREGO FILMU — godz. 19 — Tesknota (prod. czes.). Seans zamknięty dla członków Klubu

STRZYŻÓW ORODZENIE Niedobre spotkanie (fr. 1. 18)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

**PROGRAM I**

Program dnia: 7.15 12.25  
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 14.00 18.00 20.00 23.00  
8.06 Przegląd prasy 9.40 Dla przedszkolki audycja słowno-muzyczna 10.00 Koncert rozrywkowy 11.10 „Burmistrz i hycel” opowiadanie 12.04 Muzyka ludowa narodów radzieckich 13.00 Audycja dla kl. I i II 13.10 Pieśni ludowe bułgarskie i jugosłowiańskie 14.25 Muzyka dla wszystkich 15.05 Utwory fortepianowe 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.05 Audycja aktualna 16.45 Kultura plinie poszukiwana 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.45 Radio-Reklama 18.05 Audycja interaktywna 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.30 Przegląd filmowy 21.15 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 22.10 Muzyka taneczna 22.35 Miłośnikom muzyki kameralnej.

**PROGRAM II**

Program dnia: 7.40 15.05  
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 18.00 23.30  
8.39 Przegląd prasy 9.00 Muzyka rozrywkowa 9.50 Muzyka operowa 11.30 Na różnych instrumentach 15.10 Swojskie melodie 15.30 Dla dzieci odciśnięte opowiadania 16.20 Koncert orkiestry PR 17.00 Radio-Reklama 17.35 Na warszawskiej fall 18.00 Gra orkiestra taneczna 19.05 Gra Wielka Orkiestra Paryska 19.20 Wiersze A. Stucckiego 21.40 Festiwal Interesujących Słuchowisk Teatralnych.

**ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA PR**

6.10 Audycja dla wsi 6.20 Radio-Reklama 14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

### Komunikat WUML

30. XI. 1959 r. (poniedziałek) Wydz. Ekon. rok I ma seminarium z tematu: „Proces wytworzenia wartości dodatkowej” oraz wykład z ekonomiki przemysłu.

Rok II ma seminarium z tematu: „Placa robocza w gospodarstwie socjal.” oraz wykład ze statystyki.

1. XII. 1959 r. (wtorek) Wydz. Hist.-Filozoficzny ma seminarium z tematu: „Rozwój polskiej demokratycznej i rewolucyjnej myśli społecznej w latach 1794—1864” oraz informacja o niektórych zag. III Plenum KC.

Rok II ma wykłady z filozofii pt. „Teoria poznania” i z historii — „Jedynolity i ludowy front w Polsce (1927—39)”.

Obecność studentów na ww. zajęciach jest obowiązkowa.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graf. H-1-485